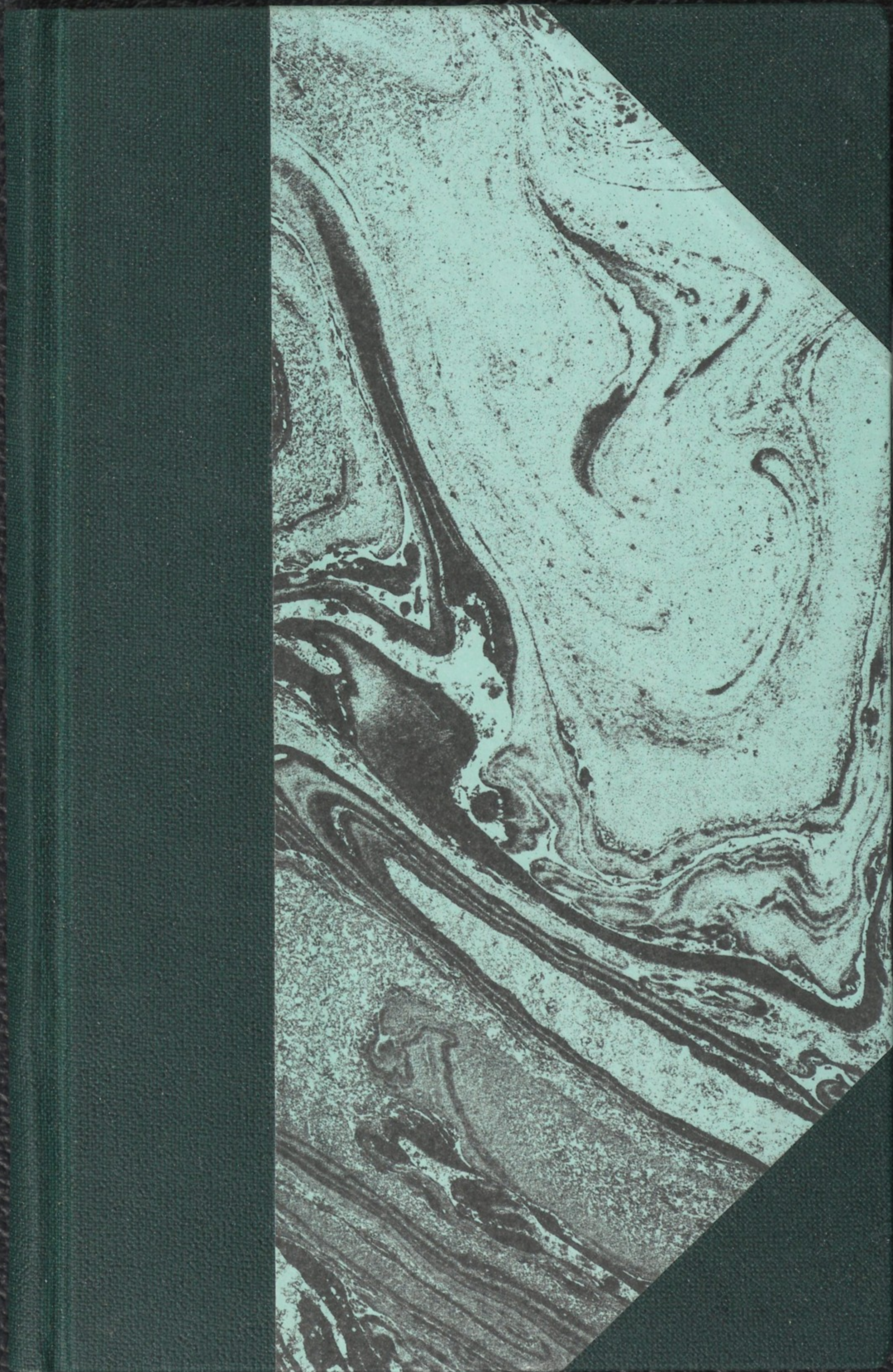








PIEŚNI I PIOSNECZKI

SZKOLNE

Z MELODJAMI

na 2, 3 i 4 głosy

ZEBRAŁ, UŁOŻYŁ I PO WIĘKSZÉJ CZĘŚCI

SKOMPONOWAŁ.

TEOFIL KLONOWSKI,

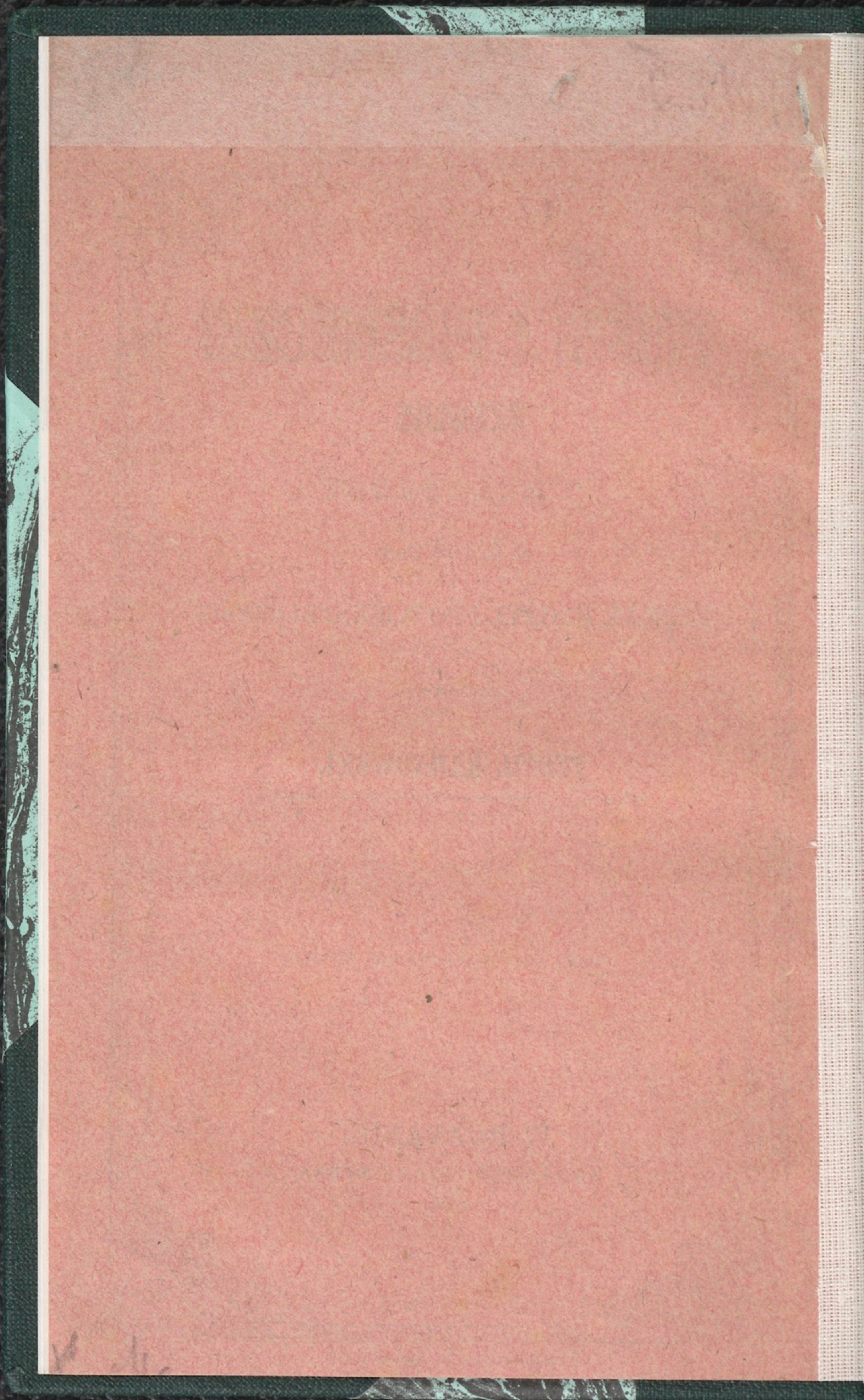
Nauczyciel przy Seminarjum nauczycielskiem w Poznaniu.

Drugie poprawne i pomnożone wydanie.

W POZNANIU.

NAKŁADEM BRACI SZERK.

1854.



201.185

PIEŚNI I PIOSNECZKI

SZKOLNE

Z MELODYJAMI

na 2, 3 i 4 głosy

ZEBRAŁ, UŁOŻYŁ I PO WIĘKSZÉJ CZĘŚCI

SKOMPONOWAŁ

TEOFIL KLONOWSKI,

NAUCZYCIEL PRZY SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEM W POZNANIU.

Drugie poprawne i pomnożone wydanie.

POZNAŃ,

NAKŁADEM BRACI SZERK.

1854.

IMPRIMATUR.

Poznań, dnia 15. Listopada 1847.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

X. Śabczyński.

(L. S.)



Mus. I. 3389

St. 2.

1. Pieśń poranna.

Poezyja Fr. Karpińskiego, ur. dn. 4. Paźdz. 1771. we wsi Hołosko,
† 16. Wrześn. 1825. w Karpinowie.

f T. Kl.

1. Kie-dy ran - ne wsta - ją zo - rze To - bie

p

zie-mia, To - bie mo - rze, To-bie śpiewa ży - wioł

f

wszelki: Bądź po-chwa-lon Bo - że wiel - ki, Bądź po-

chwalon Bo - że wiel - ki.

2. A człowiek, który bez miary Obsypany Twemi dary, Coś go stworzył i ocalił, A czemużby Cię nie chwalił.

3. Ledwie oczy przetrzeć zdołam, Wnet do mego Pana wołam, Do mego Boga na niebie, I szukam go koło siebie.

4. Wielu snem śmierci upadli, Co się wczoraj spać pokładli; My się jeszcze obudzili, Byśmy Cię, Boże, chwalili.

2. Pieśń wieczorna.

T. Kl.

1. Wszystkie na-sze dzien - ne spra - wy Przyjm li-
to-śnie Bo - że pra - wy; A gdy bę-dziem za - sy-
pia - li, niech Cię na wet sen nasz chwa - li.

2. Twoje oczy obrócone Dzień i noc patrzą w tę stronę, Gdzie niedołężność człowieka Twojego ratunku czeka,

3. Odwracaj nocne przygody, Od wszelakięj broń nas szkody;
Miej nas wiecznie w Twojęj pieczy Stróžu! i sędzio człowieczy.

3. Pieśń wieczorna.

T. Kl.

1. Bo - że gdy zamknę powieki, Nie odmów mi swęj o-pie ki;
Wszak ci zna-ne dziecię twoje, Co ci składa ser-ce swoje.

2. Dzięki ci za twoje dary, Za ziszczone me zamiary. W imię
Jezu spocznę śmieie, By jutro pracować wiele.

Przewodn. dla Nauczycieli str. 332.

4. Pieśń przed zaczęciem szkoły.

T. Kl.

1. Użycz nam Boże po - mocy Do po - ję - cia, co sły-

szy-my; Bo swój zo-sta-wio-ne mo - cy, na - u-

ki nie zrozu - miemy.

2. Daj cierpliwość przełożonym, Bo słaba człowieka siła; Lecz
twoją łaską wzmożnionym Każda sprawa łatwą bywa.

3. Co Nauczyciel nam wskaże, I czém umysł nasz oświeci, Wtedy
się łatwém okaże, Kiedy ty wesprzesz twe dzieci.

Przewodn. dla Nauczycieli str. 333.

5. Po skończeniu szkoły. T. Kl.

1. Do-bry oj - cze tobie dzie ki Za na - u - ki o-de-

bra - ne. Z two-jój to wszechmocnej rę - ki By-ły

nam dziś u-dzie - la - ne.

2. Składamy ci dziękczynienia Za wszystko, co nam tu dali, Będziemy bez wypocznienia, Jak ty zechcesz, pracowali.

3. Nagradzaj Nauczyciela, Co nas jak ojciec miłuje; Użycz słodkiego wesela Jemu, co dla nas pracuje.

Przewodn. dla Nauczycieli str. 333.

6. Modlitwa dzieci do Boga.

T. Kl.

1. Boże! w Twoje Imię świę-te Za-czy-na-my prace dzienne;

Bo w ten sposób roz-po-czę-te, Plony dadzą nam zbawienne.

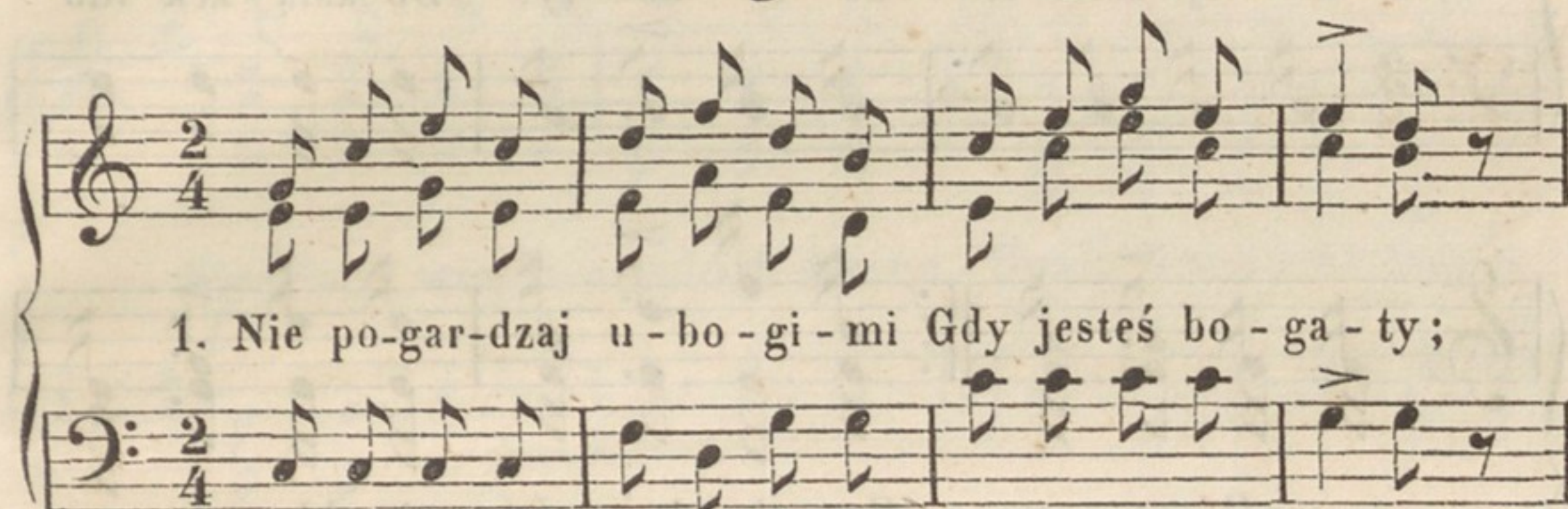
2. Czy zabawa, czy nauka, Niech zaczyna się od Ciebie; A kto Twego wsparcia szuka, W każdej dozna go potrzebie.

3. Gdy się modlą dobre dziatki, Ty ich prośbom czynisz zadość, I dla ojca i dla matki Zesłać raczysz zdrowie, radość.

4. Wszakże Chrystus, co świat zbawił, Przez najświętszą krwi ofiarę, Gdy prawdziwą głosił wiarę, Drobnym dziatkom błogosławił.

5. Pobłogosław i nam, Panie, Dozwól w cnotach się ustalić, Byśmy mogli w każdym stanie Bliźnich wspierać, Ciebie chwalić.

7. Szanuj każdego!



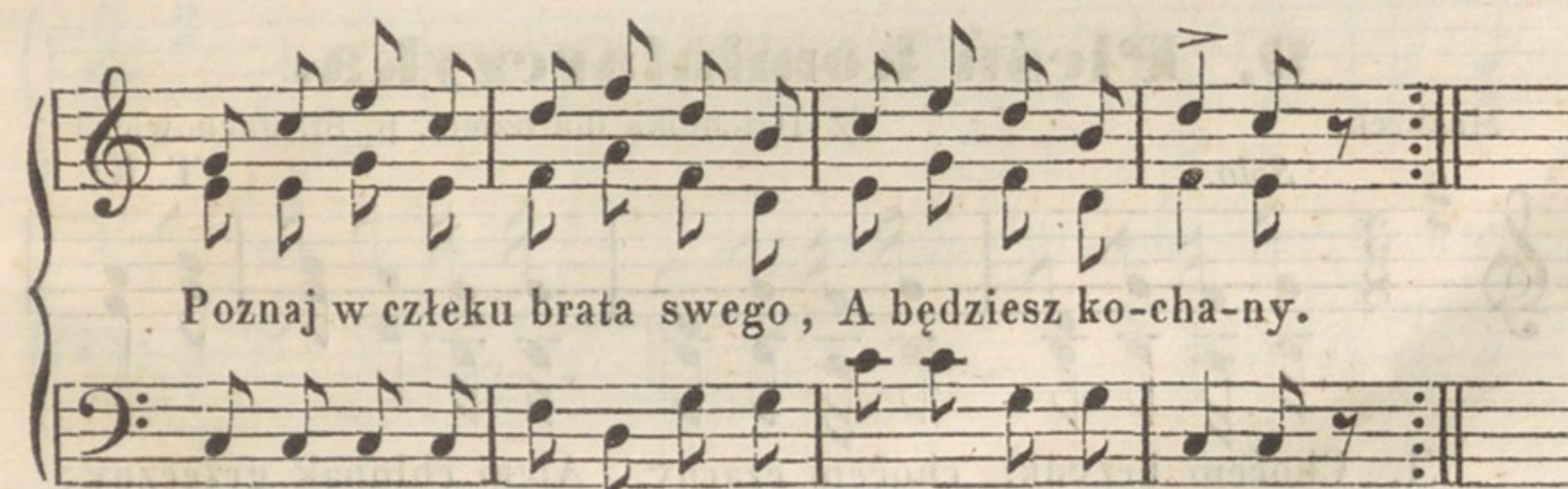
1. Nie po-gar-dzaj u - bo - gi - mi Gdy jesteś bo - ga - ty;



Bo nie czy-nią nas wiel-ki-mi Klej - no - ty i sza - ty.



Nie wydzieraj, co cu - dze - go, Szanuj wszystkie stany:



Poznaj w człeku brata swego, A będziesz ko - cha - ny.

8. Piosnka dzieci pracujących.

T Kl.

1. Da - léj dzie - ci do ro - bo - ty, Do ksia - żek lub
 rę - cznej pra - cy; Bo cią - głe w ży - ciu kło - po - ty
 Ma - ją le - niw - cy pró - żnia - cy.

2. Prędko, słodko przy robocie, Godzina każda upływa, Podczas gdy próżniak w tęsknocie Dręczy się i z nudów ziewa.

3. Miło wspomnieć, że dzień minął, Kiedy się coś w nim zrobiło; Ale gdy na marne zginął, Wstyd i zgroza, iż się żyło.

4. Czas jest klejnot bardzo drogi, Kto na niczym go przepędza, Tego pewna czeka nędza, Czyli to pan, czy ubogi.

5. Dlatego rącho do pracy, Korzystajmy z każdej chwili! A będą nam zazdrościli Szczęścia i swobód próżniacy.

9. Pieśń kominiarczyka.

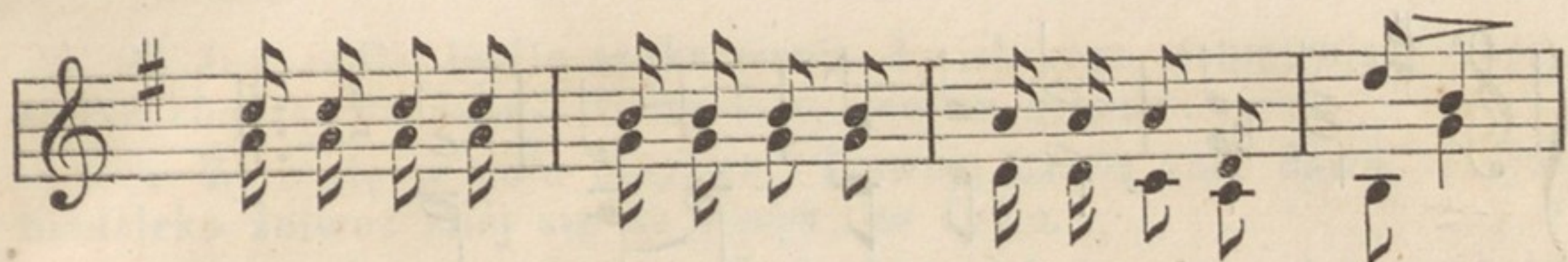
Mazurek.

(Z Dziennika dla dzieci, p. St. Jachowicza.

Solo.

T. Kl.

1. Choćem brzydki, choćem czarny, Alem chłopak grzeczny;

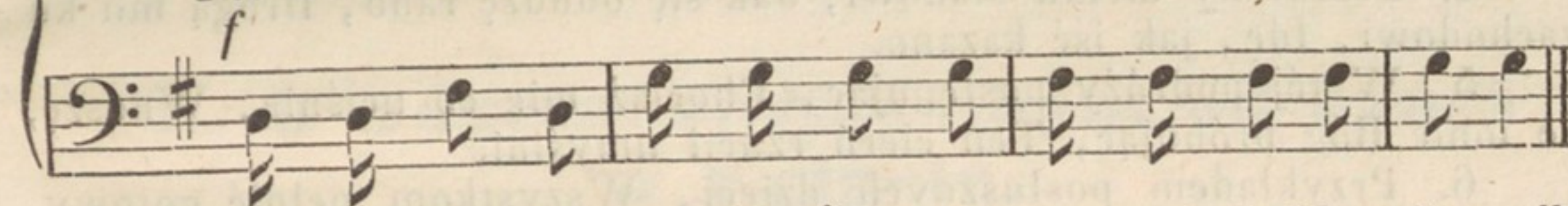


Nie dbam weale o wdzięk marny, Dość, żem poży - teczny.

Chór.



Nie dbam wea-le o wdzięk marny, Dość, żem po-ży-teczny.



2. Coby to na świecie było, Żeby nas nie stało? Dla téj myśli wszystko miło, Ruszam w komin śmiało.

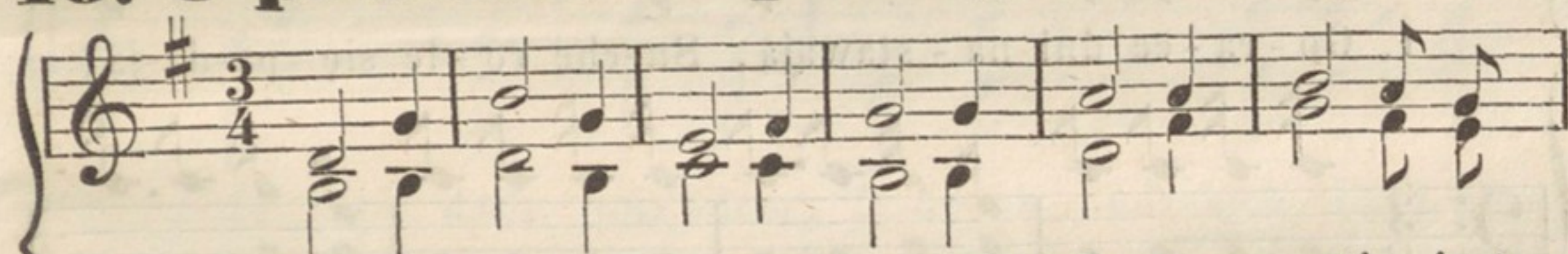
3. Zawsze mnie ta myśl ożywia, Ma świat korzyść ze mnie: Jak to serce uszczęśliwia! Jakże to przyjemnie.

4. Nie gardźcie mną lube dziatki, Że ubiór nie ładny: Nie straszcie mną, dobre matki, To zwyczaj szkaradny.

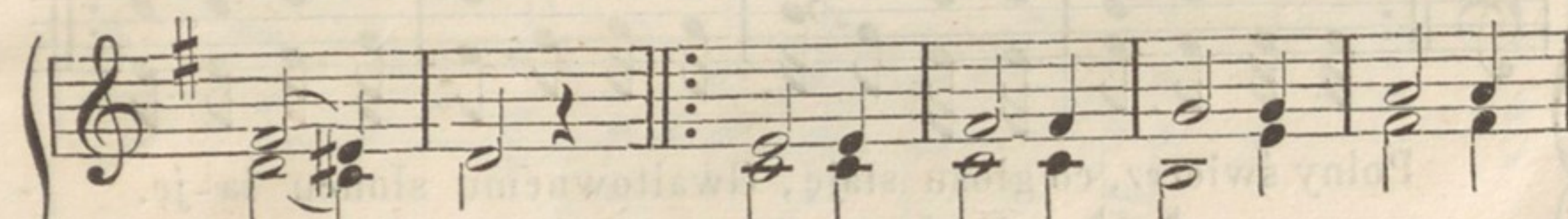
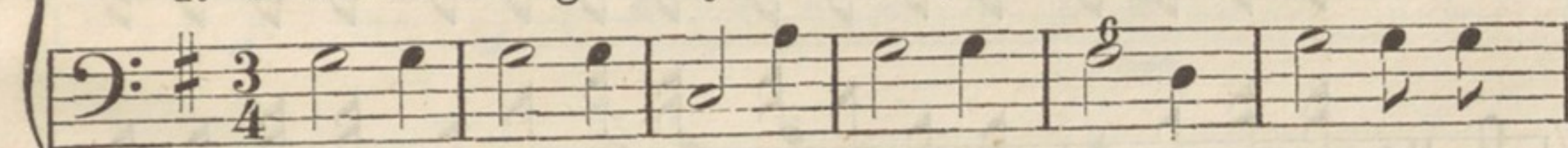
5. Za cóż ja wam tak niemiły, Za cóż tak obrzydłem? Kogo zbrodnie oszpeciły, Ten tylko straszylem.

6 Kto pracuje w czoła pocie, Zawsze godzien chwały: Cała wartość człowieka w enocie, W pracy zaszczyt cały.

10. O powołaniu i podległości rządowi.

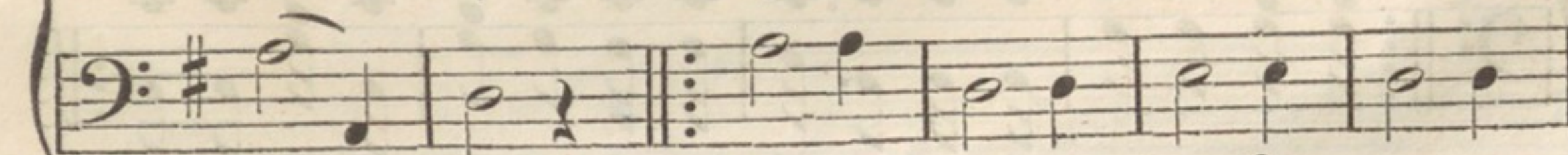


1. Chwalcie Bo - ga wszystkie stany! Z Je-go wszystko jest



wo - li,

Czy kto sie - dzi mię - dzy Pa - ny,



Czy pra - cu - je na ro - li.

2. Cóż się o miejsce kłócimy, Na ziemskiej stojąc śmieci? Wspólnie Go ojcem zwiemy, Wspólnie słucha swych dzieci.

3. Czyliż to z pańskiego gmachu Bliższa droga do nieba, Niż z pod ubogiego dachu, O nędznym kęsie chleba?

4. Posłuszny memu stanowi, Jak się obudzę rano, Drogą mu ku zachodowi, Idę, jak iść kazano.

5. W téj podróży postępując, Chociaż mię co uciśnie, Wnoszę, że mnie Bóg próbując, Ten cierń rzucił umyślnie.

6. Przykładem posłusznych dzieci, Wszystkom pełnić gotowy, Co mi moja Zwierzchność zleci, Co Rząd każe krajowy.

7. Nie mruczmy na swe zwierzchniki! Bo jak niebo usłyszy, Za boskie się namiestniki Ujmie, i nas uciszy.

9. Nad wszystko lepiej nam, Panie, Pod rozkazy Twojemi; Niech się wola Twoja stanie, Jak w niebie, tak na ziemi.

11. Lato.

Wesoło. T. Kl.

1. Go - ra - ce dni na - stawają, Su - che ro - le się pa - da - ją;

Polny świercz, co głosu staje, Gwałtownemu słońcu ła - je.

2. Już mdle bydło szuka cienia I ciekącego strumienia: A pasterze chodząc za niēm, Budzą lasy swoim graniem.

3. Żyto się w polu dostawa, I swoją barwą znać dawa, Iż już niedaleko żniwo: Miěj się do sierpa, co żywo.

4. Sierpa trzeba ozimie, Kosa się zejdzie jarzynie; A wy młodszy noście snopy, Drudzy układajcie w kopy.

5. Gospodarzu nasz wybrany, Ty masz mieć wieniec kłosiany; Gdy w ostatek zboża zatnie Krzywa kosa już ostatnie.

6. A kiedy z pola zbierzemy, Tam dopiero odpoczniemy, Dołożwszy z wierzchem broga Już dzieci jednego Boga.

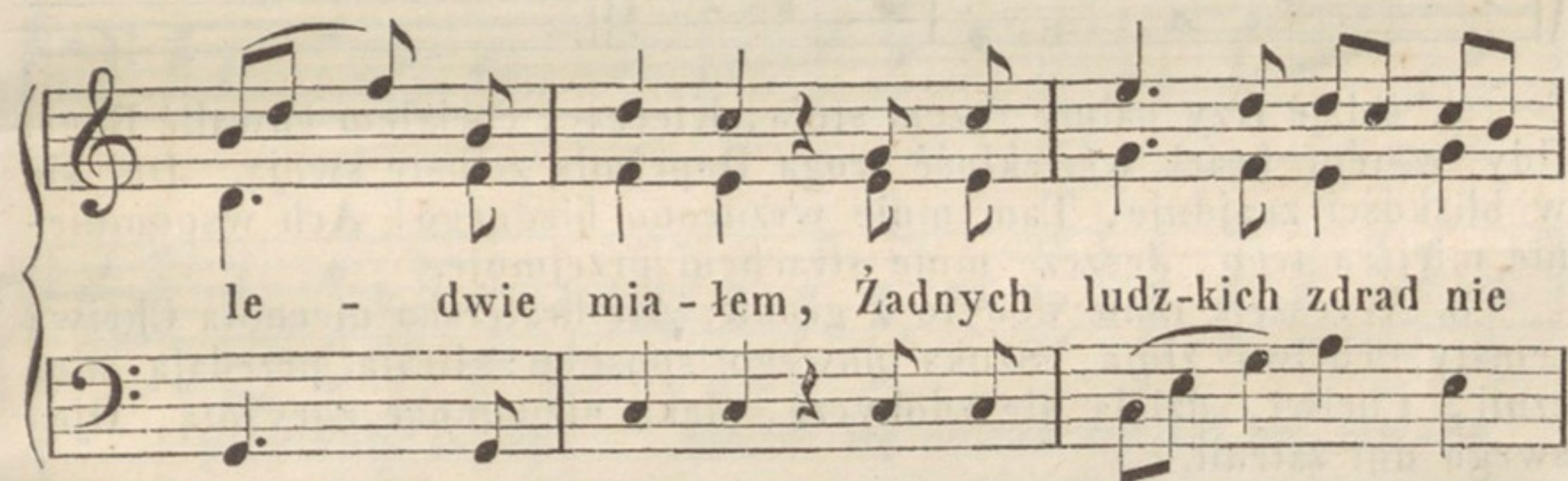
7. Wtenczas gościu bywaj u mnie, Kiedy wszystko znajdziesz w gumnie: A jeśli ty rad odkładasz, Mnie do siebie drogę zadasz.

(Kochanowski.)

12. O Józefie sprzedanym od braci w Egipcie.



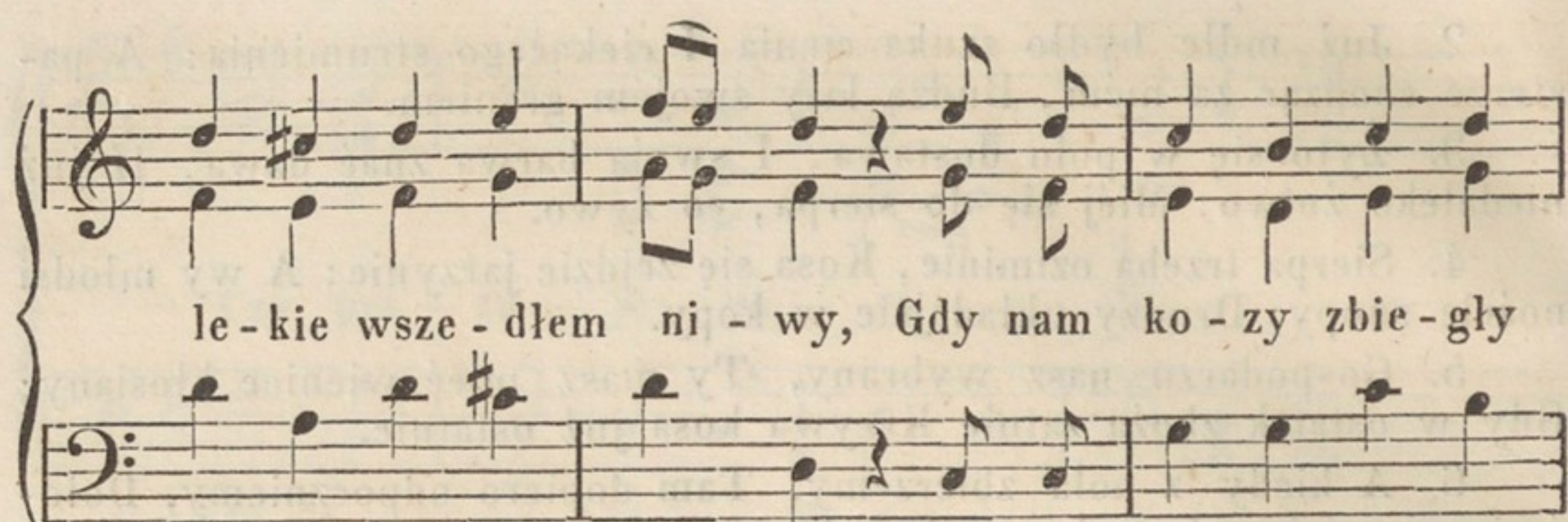
1. Jeszcze bę - dać chło - piec mło - dy, Lat czter-na-ście



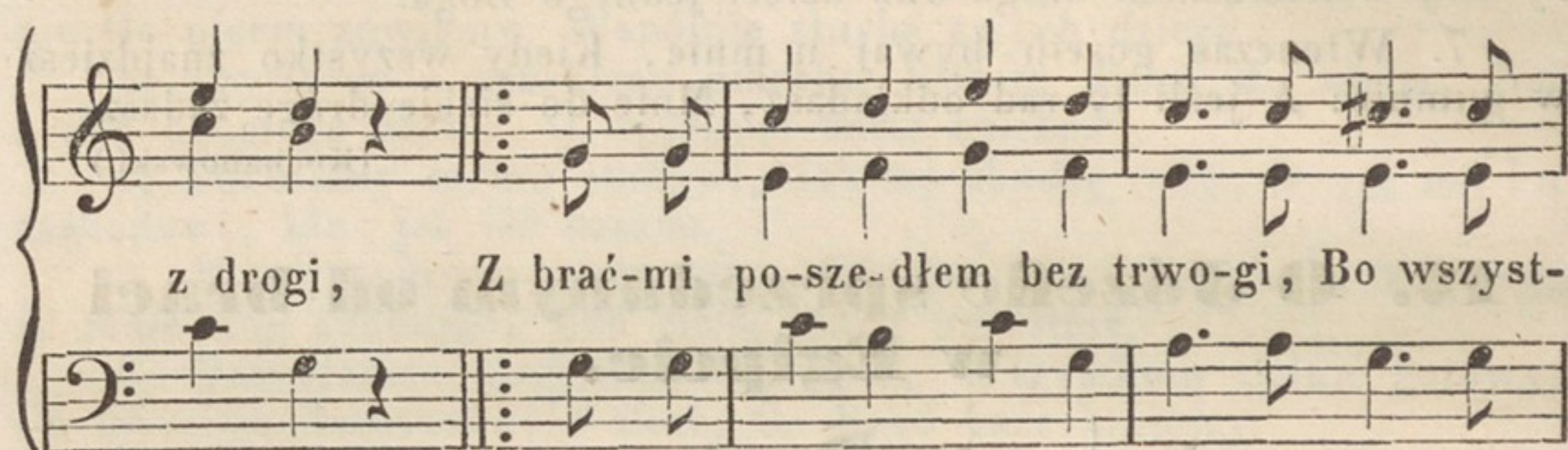
le - dwie mia - łem, Żadnych ludz-kich zdrać nie



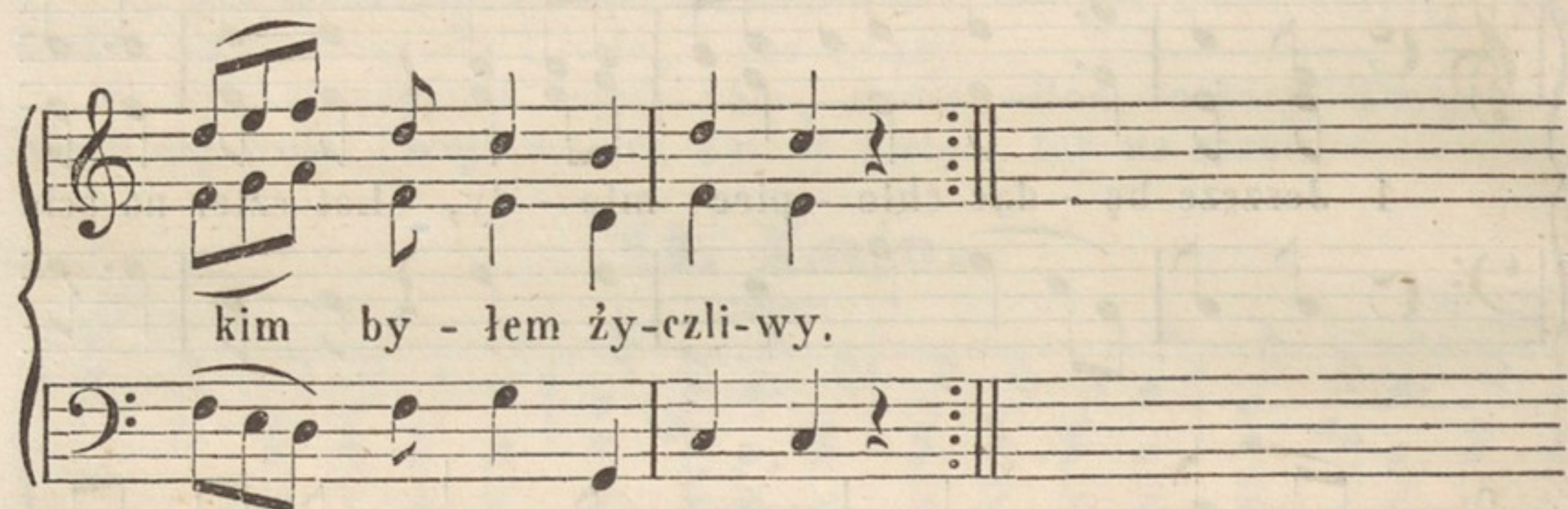
zna - łem I ro - dzin - ne pa słem trzo - dy; Raz w da-



le - kie wsze - dłem ni - wy, Gdy nam ko - zy zbie - gły



z drogi, Z brać-mi po-sze-dłem bez trwo-gi, Bo wszyst-

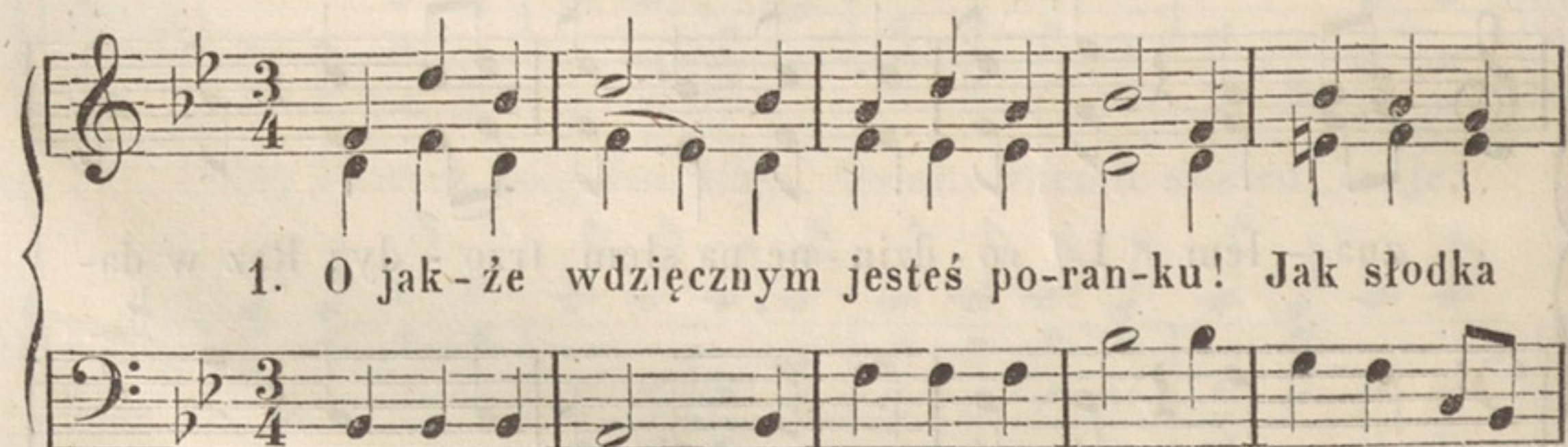


kim by - łem ży-czli-wy.

2. Gdzie trzy palmy razem stoją, Klęcząc, chciałem chwalić Boga, Gdy w tém braci wściekłość sroga Dopelniała zemstę swoją. Dół się w bliskości znajduje, Tam mnie wrzucono biednego! Ach wspomnienie miejsca tego, Jeszcze mnie strachem przejmuję.

3. Wreszcie mnie dobyto z grobu, Ale braterska niecnota Cheiwa zemsty, cheiwa złota, Szuka nowego sposobu: Brata sprzedają nieczuli, Cheiwi, dzielą się zdobyczą, Jaką niepamięć zgryzotą, Ojca swego dni zatruli.

13. Poranek.



1. O jak - że wdzięcznym jesteś po-ran-ku! Jak słodka

twoja nam ro - sa! Świeżo w różowym ja-śnie-jąc

wianku, Błęki - tne wi-tasz nie - bio - sa.

2. Na twoją postać, na twoje wdzięki Wzbudzone zewsząd ptaszęta,
Głosem radosnym brzmią temu dzięki, Zkąd czucie, zkąd ich ponęta.

3. Roń chętniej ziemi balsamy życia, Napawaj zioła rozkoszą: Te
wśród miłego kwiatów rozwicia, Niech i me serce unoszą.

14. Wiosna.

T. Kl.

1. O jak we-so-łe na-sta-ły czasy, W śliczną się barwę

przybrały la-sy; Słońce się co-raz wy-żej po-my-ka.

Ledwo śnieg widać, lecz i ten znika.

2. Szumny Akwilon skrzydły mroźnemi, Gdzieś do Lapońskiej zaleciał ziemi; A lekki Zefir na lekkich cugach Po rozłożystych sieje kwiat smugach.¹⁾

3. Słodki szum czynią, gdy wiatr powiewa Papużem liściem ozdobne drzewa; Gdziekolwiek pójdziesz, wiosenne dzwonki,²⁾ Kwilą piskliwym głosem skowronki.

4. Tu wełnonośnych owiec drużyna³⁾ Młodziuchne trawy zębami ścina; Owdzie z wiernymi u nóg ogary Nadyma pasterz huczne fujary.

5. Wisła okowy zdarłszy warowne, Pędzi do morza statki ładowne; Czeka gospodarz, by mu za żyto Holender złotą brząknął kalitą.⁴⁾

5. Dalej do pługów uprawiać ziemię, Dalej do wołów robocze plemię! Gdy nie zasiejem za dobrej chwili, Przez całą zimę będziem pościli.
(Naruszewicz.)

15. Do młodzieży.

T. Kl.

1. Czas w rączym bie-gu u - pły - wa, Wszystko wraz
z so - bą po - ry-wa, I lu - bęj młodości chwi-le
Je - go się nie o-prą si - le.

2. Jak róża, gdy się rozwinie, Wkrótce wędnieje i ginie, Tak z wdzięków do niej podobna, przemija młodość nadobna.

¹⁾ Po rozległych łąkach. ²⁾ Śpiewaki wiosny. ³⁾ Trzoda. ⁴⁾ Trzosem (dukami).

3. Korzystaj więc, luba młodzi, Z czasu, co rychło uchodzi;
Dni wieku twojego złote Zbogać w naukę i cnotę.

4. Co zdołasz zasiać szczęśliwie Na serca, rozumu niwie, Póki
się wiosna nie zmieni, To w późnej zbierzesz jesieni.

5. Gdy styrasz młodość twą marnie, Żal cię niewczesny ogarnie,
Przykry smutek przyjdzie z laty, Lecz już nie nagrodzisz straty.

6. Korzystaj więc, luba młodzi, Z czasu, co rychło uchodzi;
Dni wieku twojego złote Zbogać w naukę i cnotę.

16. Filozof.

T. Kl.

1. Czy mam złoto, czy bez zło - ta, Zawszem żwawy i we-

so - ły, Po - czei - we - go zdo - bi cno - ta,

A - ni mu wstyd, kie - dy go - ły.

2. Gdy mi dobrze idą rzeszy, Fortunie bardzo dziękuję; Gdy mi
swoich względów przeczy, Wcale się tém nie turbuje.

3. Żeby mnie nie wiem, jak srogim Ciosem fortuna ścisnęła,
Nie robi mnie tak ubogim, By mi cnota nie została.

4. Nie wielkich mi skarbów trzeba Na moje drobne expensa,
Żyję bez białego chleba, I bez kosztownego mięsa.

5. Ni mnie trzeba kosztu na to, Żebym coś na świecie znaczył,
Ani się stroję bogato, By mnie ktoś przywitać raczył.

6. Nie zabieram spółki z tymi, Których przyjaźń ma kosztować,
Bo nie chcę pieniędzmi memi, Przyjaciół sobie kupować.

7. Przyjaźń, co odbiega w nędzy, Co się nie jedna z przymioty,
Co jest tylko dla pieniędzy, Traci u mnie imię cnoty.

8. Tak więc żyjąc w własnym domu, Mam się za dość bogatego,
Kiedym nie winien nikomu, Kontent jestem z losu mego.

(Węgierski.)

17. Żebrak do słońca.

T. Kl.

1. O ty! co ró-wnie znę - dzia - łym, Jak i bo-
ga - tym przy - świe - casz; Ty za - wsze
w sercu wspa - nia - - łem Swém przyjściem
na - dzie - je wznie - casz.

2. Smutném jest wszystko bez ciebie, Bez ciebie wszystko umiera;
Gdy zajaśniejesz na niebie, Świat cały blask swój przybiera.

3. Przez ciebie wonieją kwiatki, Ty liściem umajasz drzewa,
Ty stroisz łąki w bławatki, Przez ciebie owoc dojrzewa.

4. Przed tobą powstają kłosa, Wita cię ptaszek przez pienia,
Zewsząd się wznoszą odgłosy, Żeś ty jest życiem stworzenia.

5. Spraw więc, niech twoje promienie Oświecą ludzkie ciemnoty;
Niech zbrodnie skryją się w cienie, Niech same jaśnieją cnoty.

(Bogusławski, Dyrektor teatru warsz. Wypisy Popl. str. 331)

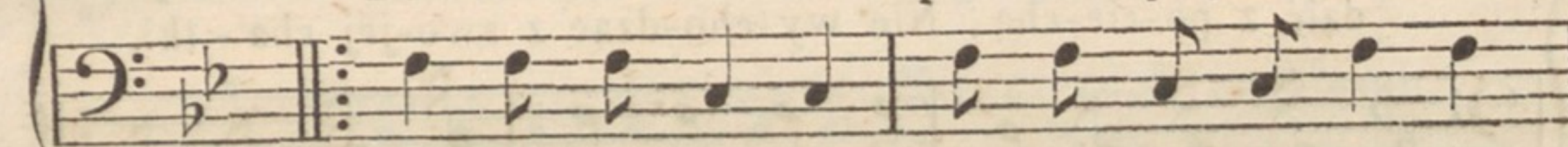
18. Nie fortunie, lecz cnocie ufać trzeba.



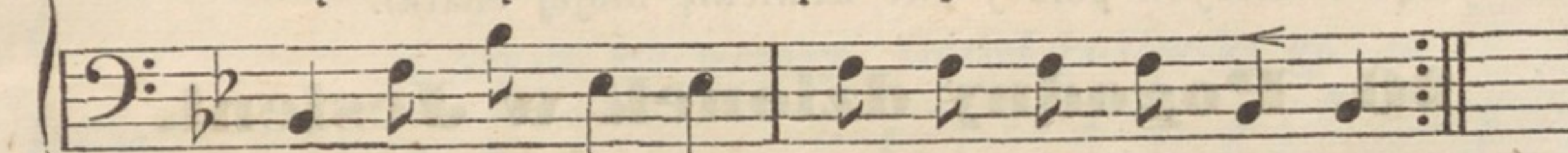
1. { Nie wierz for - tu - nie, co sie - dzisz wy - so - ko,
{ Miej na po - śle - dnie ko - ła pil - ne o - ko;



Bo to nie sta - ła pa - ni z przyro - dze - nia,



Czę - sto więc ra - da spra - wy swe od - mie - nia.



2. Nie dufaj w złoto i w żadne pokłady, ¹⁾ Każdej godziny oba-
wiał się zdrady. Fortuna, co da, to znowu wiać może, A u niej
żadna dawność nie pomoże.

3. A ci, co z tobą teraz przestawają, Twój się fortunie, nie to-
bie kłaniają; Skoro ta zniknie, tył każdy podawa, Jako cień, kiedy
słońca mu nie stawa.

4. Lecz jako sama oczy zasłoniła, Tak swém pochlebstwem lu-
dzi poblazniła, ²⁾ Że drugi wyżej nosa gębę nosi, A wszystkich in-
szych oczyma przenosi.

¹⁾ Zbiór. ²⁾ Zaślepiła.

5 Ty pomnij, że twój skarb jest w szczęścia mocy, A tak się staraj o takie pomocy, Aby wzdy z tobą, co twego zostało, Jeśli zaś szczęście będzie swego chciało.

6. Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi, Tegoć nie wydrze nieprzyjaciół srogi; Nie spali ogień, nie zabierze woda, Nad wszystkim innem panuje przygoda.

(Kochanowski. — Wyp. Popł. str. 324.)

19. Śpiewka rodzinna.

T. Kl.

1. { Chociaż pod u - bo - gą strzechą Można dni pę-
 { O - bok bra-ci, oj - ca, ma-tki,

dzie z po-cie-chą, Nie wy-cho-dząc z swo-jój cha - tki.

2. Praca nam jedna wesele Droższe nad wszystkie dostatki, A kochani przyjaciele Nie wyjdą z méj biednej chatki.

3. Cnota jest szczęściem człowieka, Ale często ten skarb rzadki Z wielkich pałaców ucieka Do nędznej pocziwych chatki.

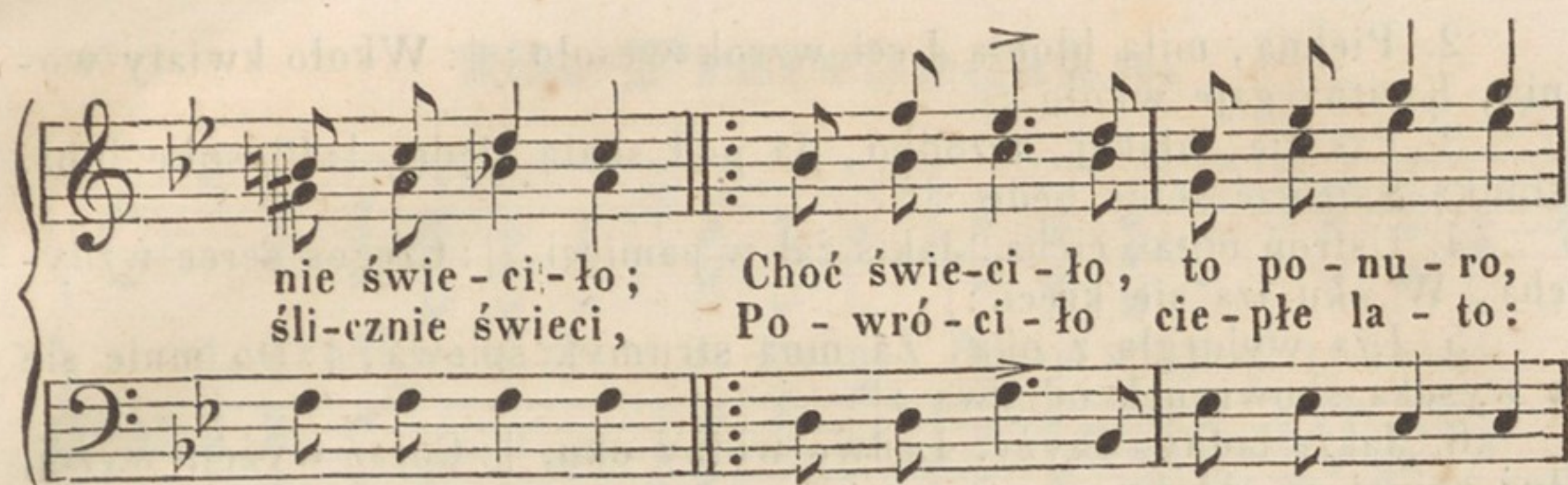
4. Przy cnocie, przyjaźni, pracy, Nieba, bądźcie moje świadki, Za tysiąc świetnych pałacy Nie zamienię mojej chatki.

20. Pogodny dzionek w Jesieni.

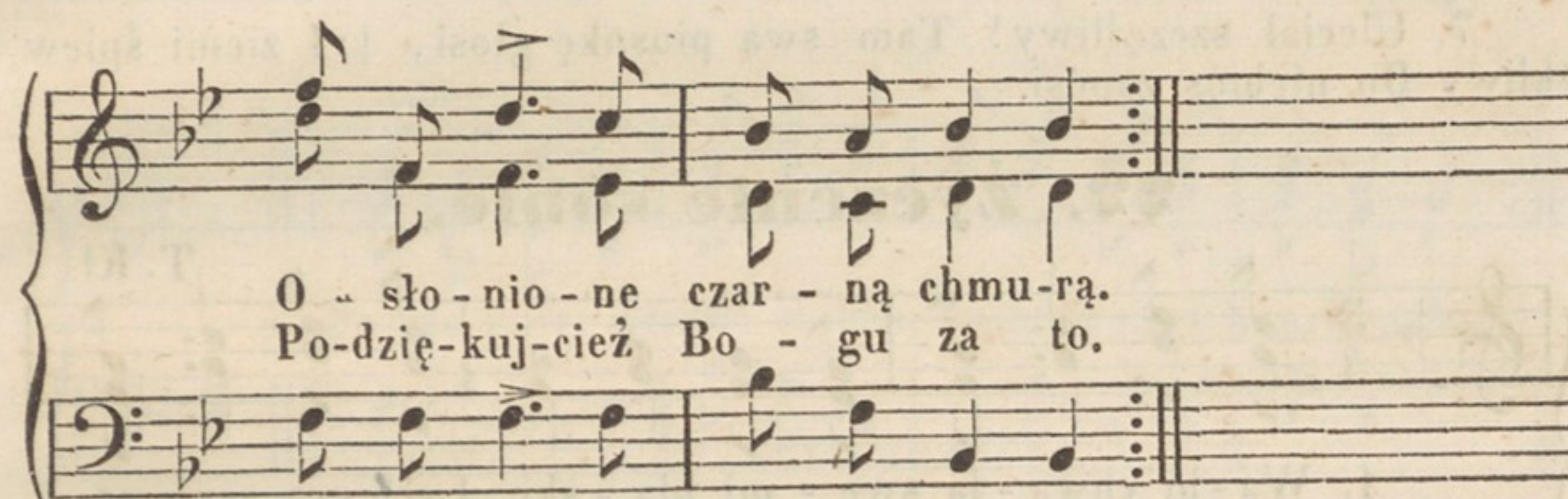
Powiatki i Bajki Stan. Jachowleza Tom III. str. 186.

T. Kl.

1. Już dni kil - ka sło - tnych by - ło, I sło - ne - czko
 2. Aż tu dzi - siaj, patrz - cie dzie-ci! Jak sło - ne - czko

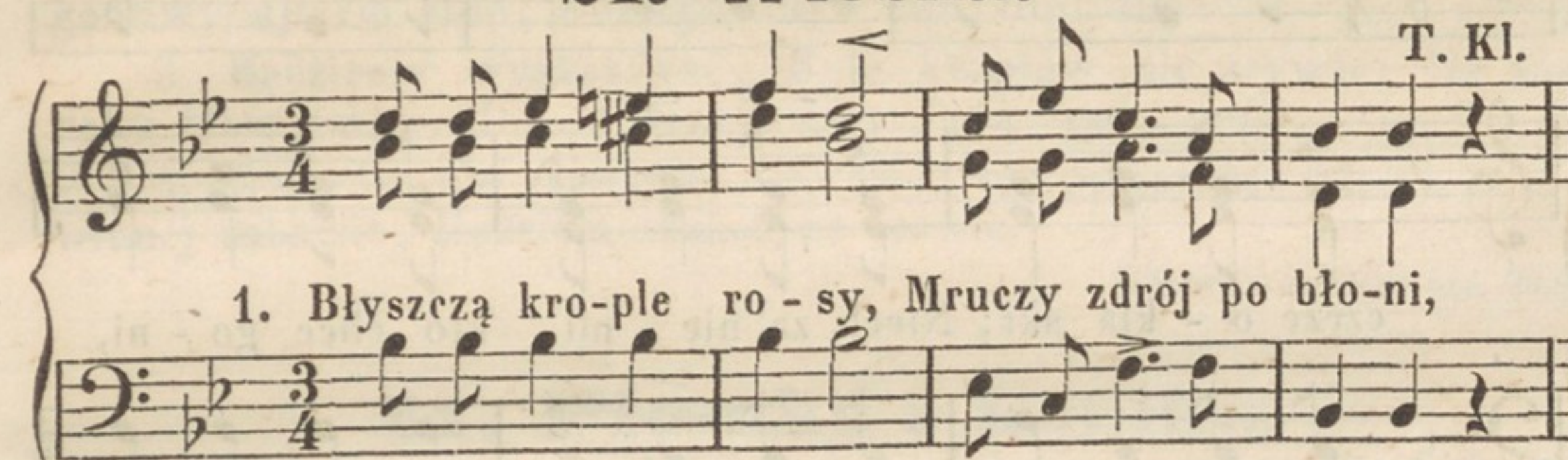


nie świe-ci-ło; Choć świe-ci-ło, to po-nu-ro,
śli-cznie świeci, Po-wró-ci-ło cie-płe la-to:

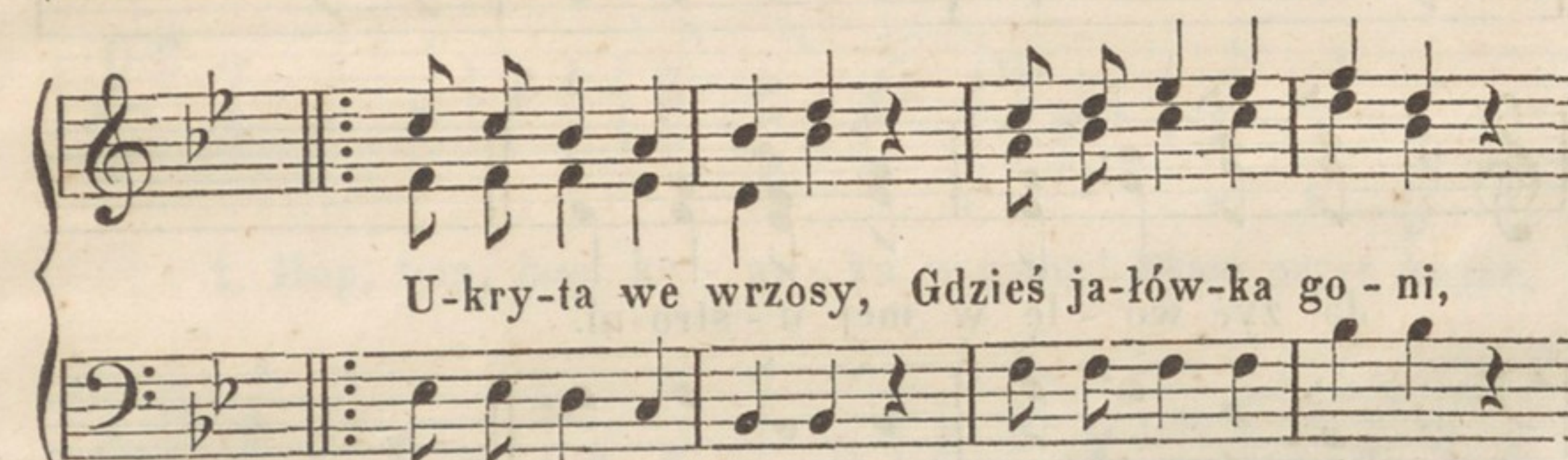


O - sło - nio - ne czar - ną chmu-rą.
Po-dzie-kuj-cieź Bo - gu za to.

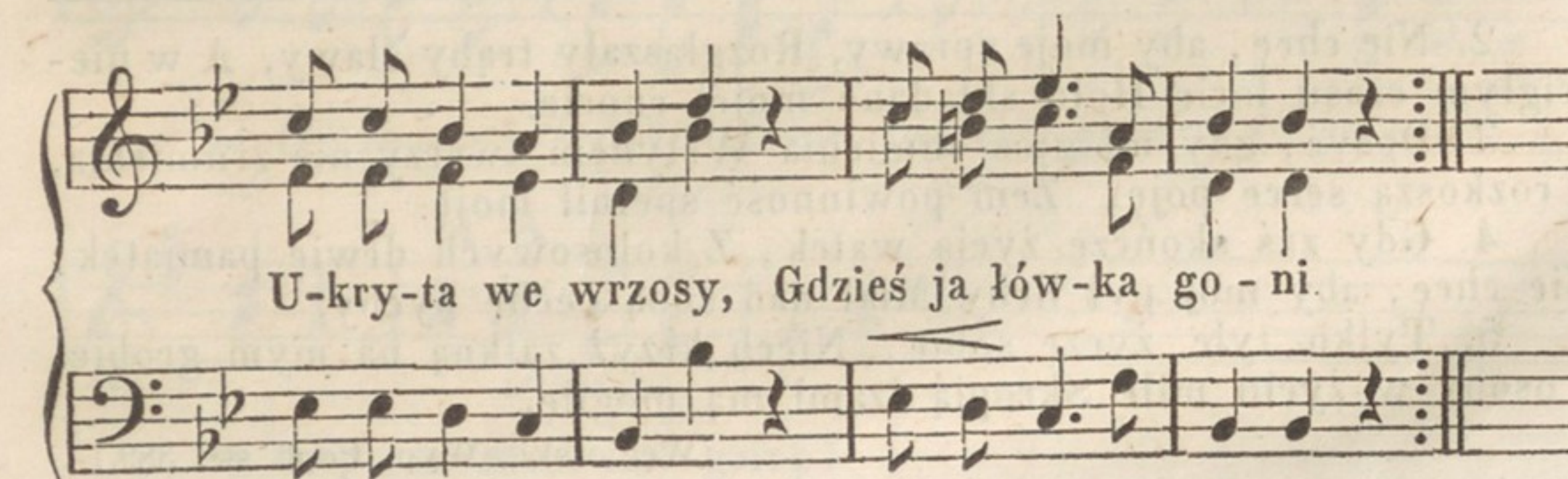
21. Wiosna.



1. Błyszcza kro-ple ro-sy, Mruczy zdroj po bło-ni, T. Kl.



U-kry-ta we wrzosa, Gdzieś ja-lów-ka go-ni,



U-kry-ta we wrzosa, Gdzieś ja lów-ka go-ni.

2. Piękną, miłą błonią Leci wzrok wesoło ; |: Wkoło kwiaty wo-
nią, Kwitną gaje wkoło :|

3 Paś się, błakaj, trzodko, Ja pod skałą siędę, |: Piosnkę lubą,
słodką Śpiewać sobie będę. :|

4. Ustroń miła, cicha! Jakiś żal w pamięci, |: Czegoś serce wzdy-
cha, W oku łza się kręci. :|

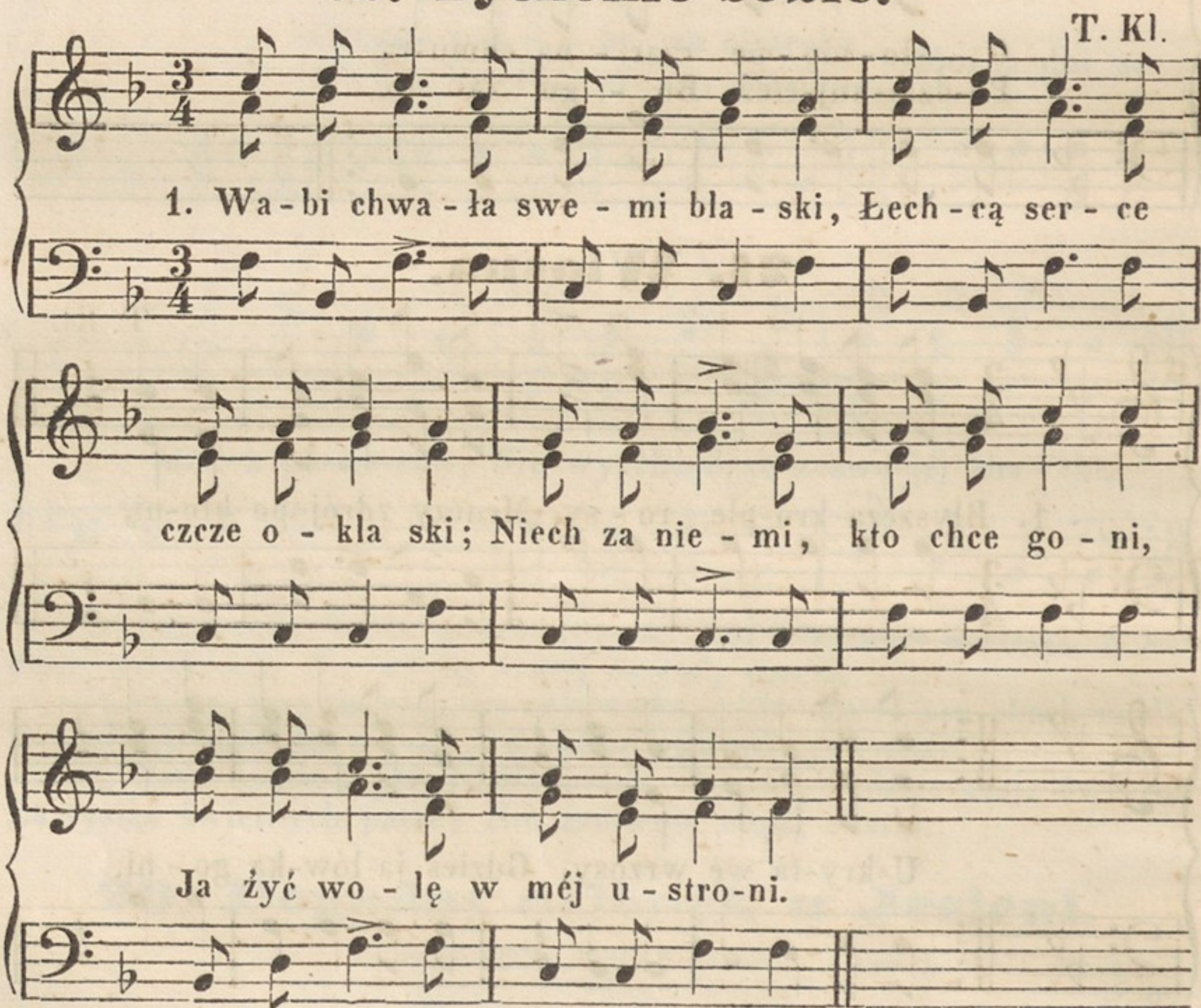
5. Łza wybiegła z oka, Za mną strumyk śpiewa, |: Do mnie się
z wysoka skowronek odzywa :|

6. Jakże ładny, chyży, Ledwo widny oku, |: Coraz wyżej, wyżej,
Już zginał w obłoku. :|

7. Uleciał szczęśliwy! Tam swą piosnkę głosi, |: I ziemi śpiew
tkliwy Do niebios zanosí.

22. Życzenie sobie.

T. Kl.



1. Wa - bi chwa - ła swe - mi bla - ski, Łech - cą ser - ce
czcze o - kla ski; Niech za nie - mi, kto chce go - ni,
Ja żyć wo - lę w méj u - stro-ni.

2. Nie chcę, aby moje sprawy, Rozgłaszały trąby sławy, A w nie-
ściągłym czasie łocie Hołd składano mojej cności.

3 Dosyć, gdy mi głos sumienia Wstydem twarzy nie zrumienia,
I rozkoszą serce poję, Żem powinność spełnił moję.

4. Gdy zaś skończę życia watek, Z kolosowych drwię pamiątek;
Nie chcę, aby mój pył lichy Miał nad sobą cechę pychy.

5. Tylko tyle życzę sobie, Niech krzyż zatkną na mym grobie,
I osoby w życiu miłe Skropią łzami mą mogiłę.

(Węgierski, Wyp. Popł. str. 389.)

23. Przechadzka.

T. Kl.

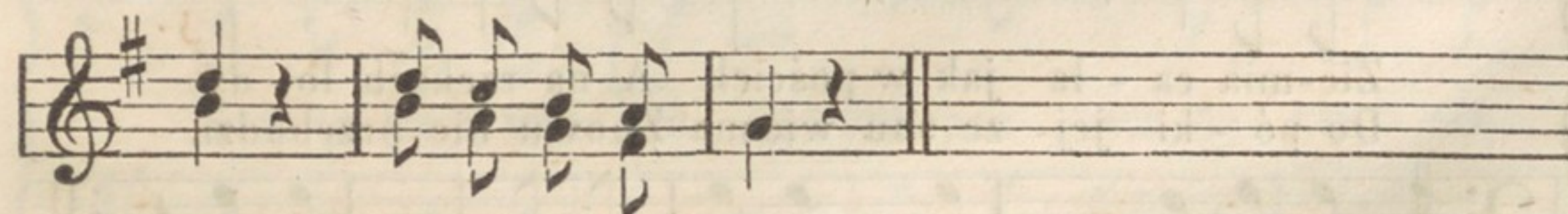
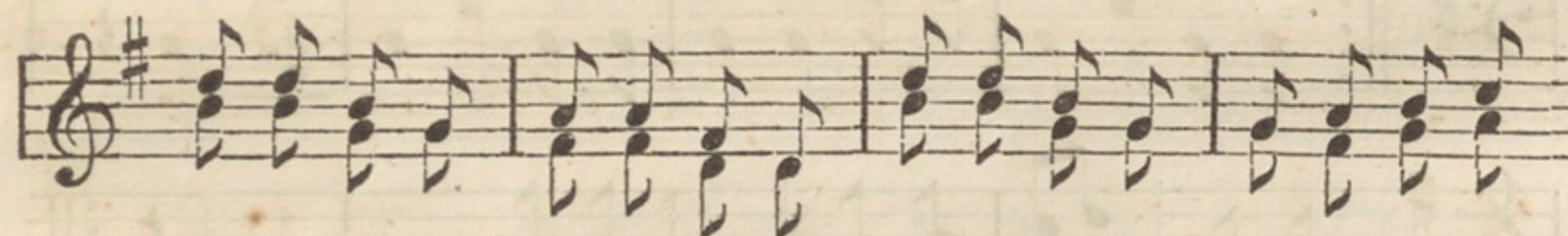
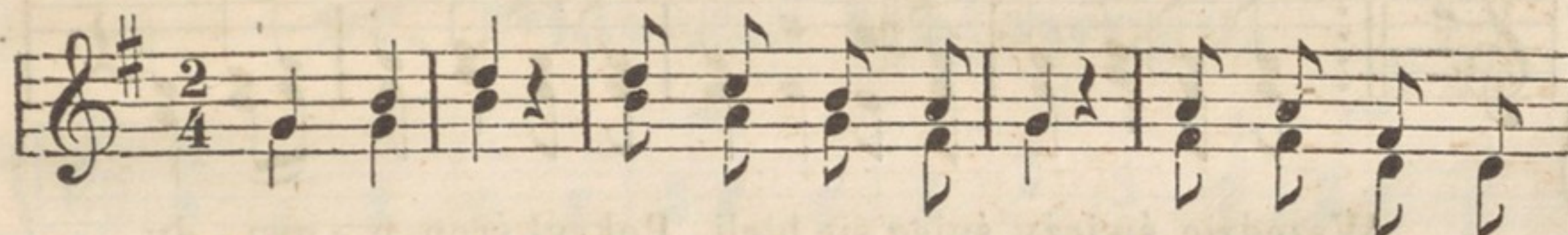


2. Bez hałasu, bez krzyku, Idźmy w wojskowym szyku; Jak gonitwy ujrzem słup, Pobiegniemy: tup, tup, tup!

3. Będziemy wyskakiwać, Byle kwiatów nie zrywać; Na znak dany klaśniem w dłoń, I krzykniemy: goń, goń, goń!

4. Owoców nie zerwiemy, Drzewek nie połamiemy; Lecz w niewinnej zabawie, Będziem skakać na trawie.

(Piosnki szkolne str. 39.)

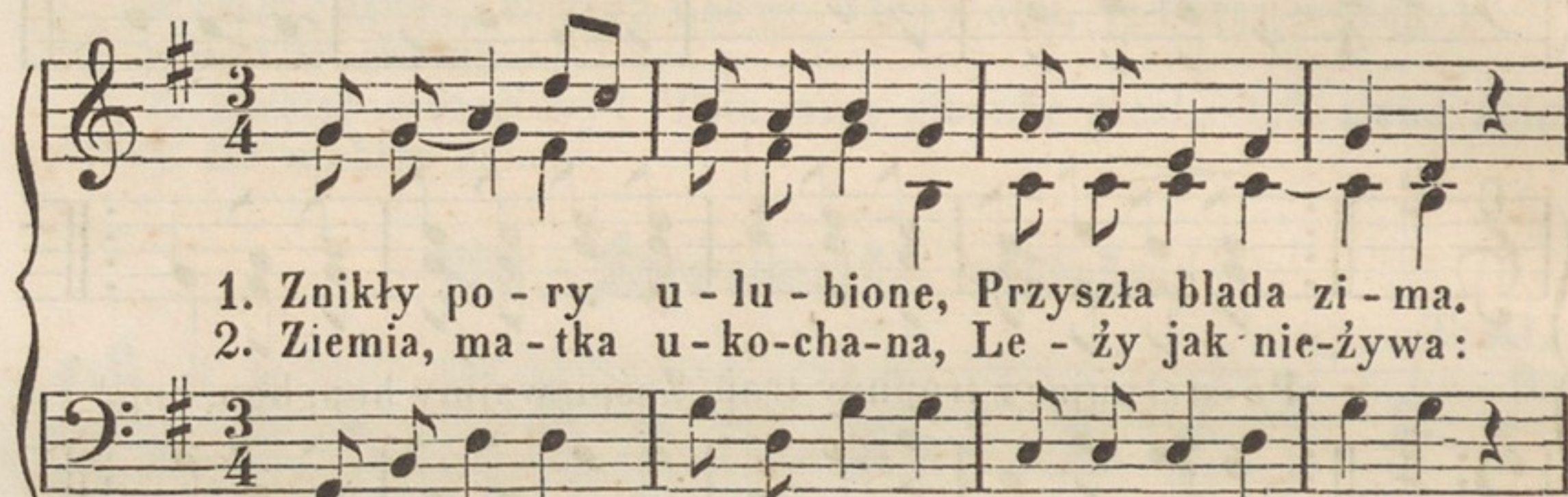
24. Piosnka o koniku.

2. Ciesiu, cieś, cieś, Powoli mnie nieś! Zwolna, zwolna, bez swawoli, Bo złamana nóżka boli Powoli mnie nieś, Ciesiu, ciesiu, cieś!

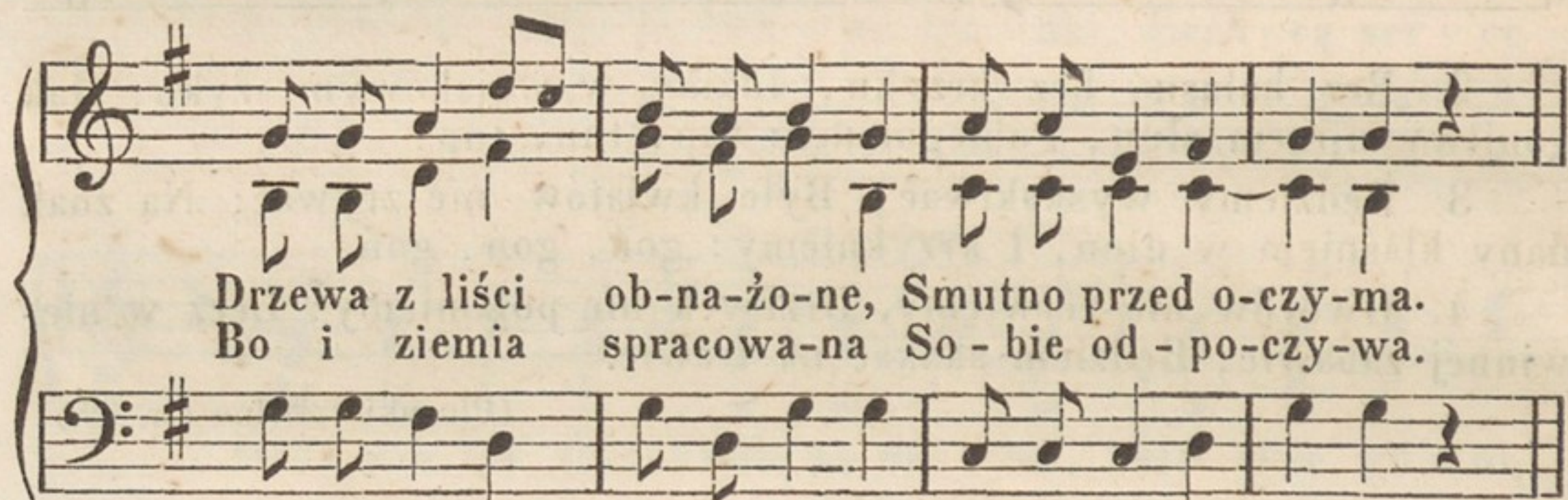
3. Stój, konieczku mój, Stój, konieczku, stój. Jak podjesz dobrze obroczkę, To sobie pobrykasz skoczku, Ale teraz stój, stój konieczku mój.

(Wykład praktyczny prowadzenia dzieci małych w ochronie p. Swobodę str. 3.)

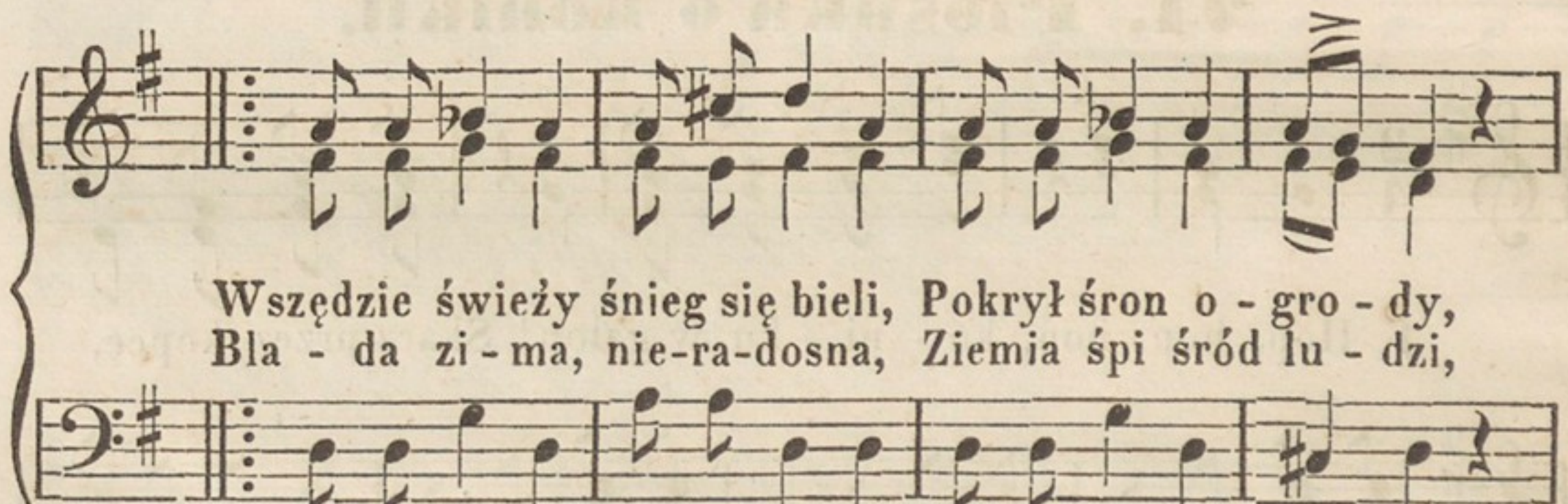
25. Zima.



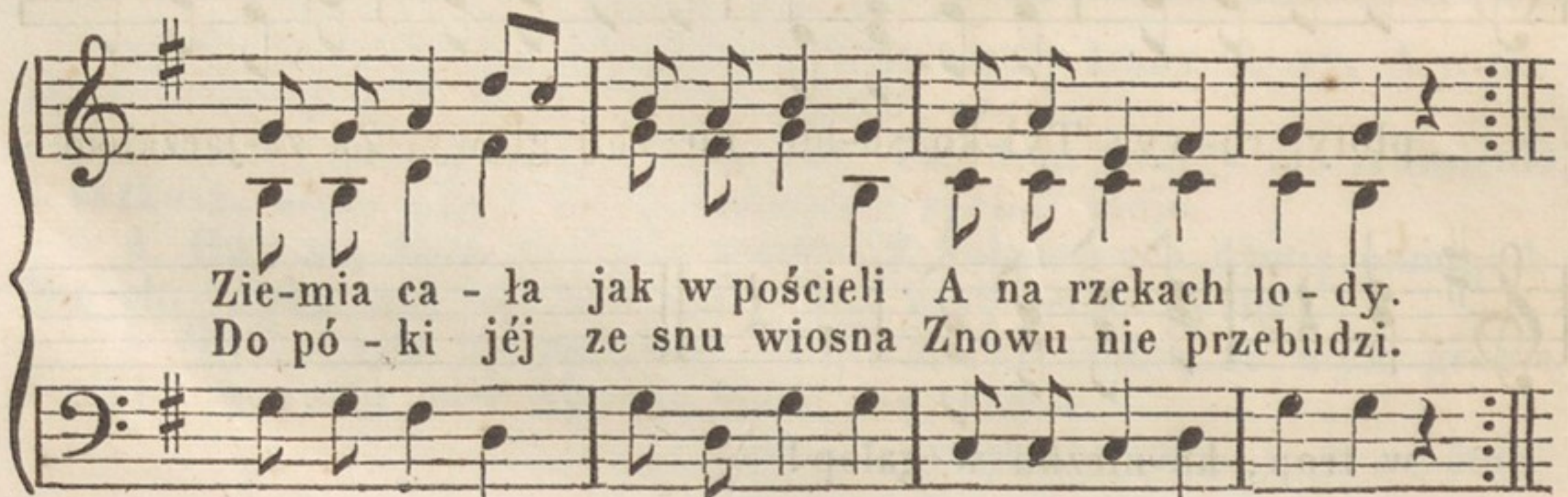
1. Znikły po - ry u - lu - bione, Przyszła blada zi - ma.
2. Ziemia, ma - tka u - ko - cha - na, Le - ży jak nie - żywa:



Drzewa z liści ob-na-żo-ne, Smutno przed o-czy-ma.
Bo i ziemia spracowa-na So - bie od - po-czy-wa.

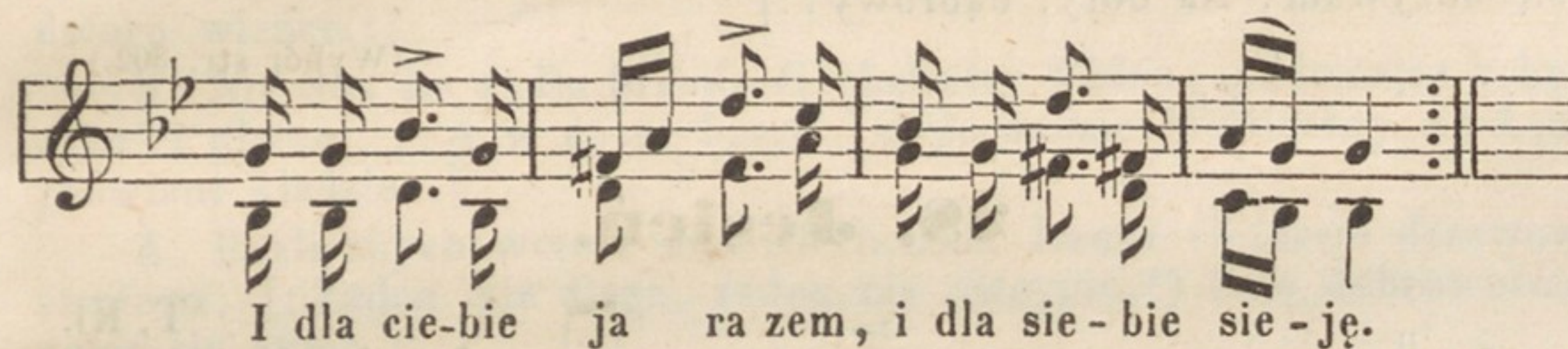
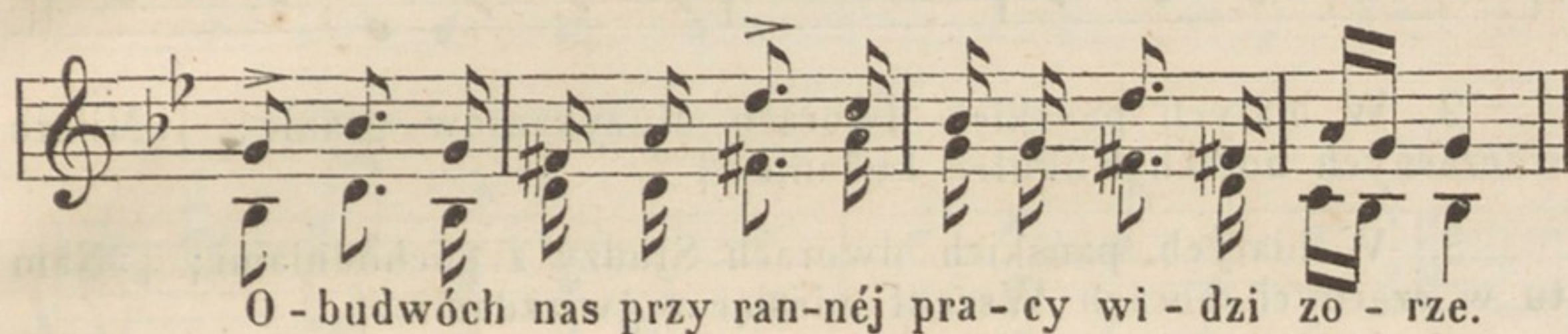
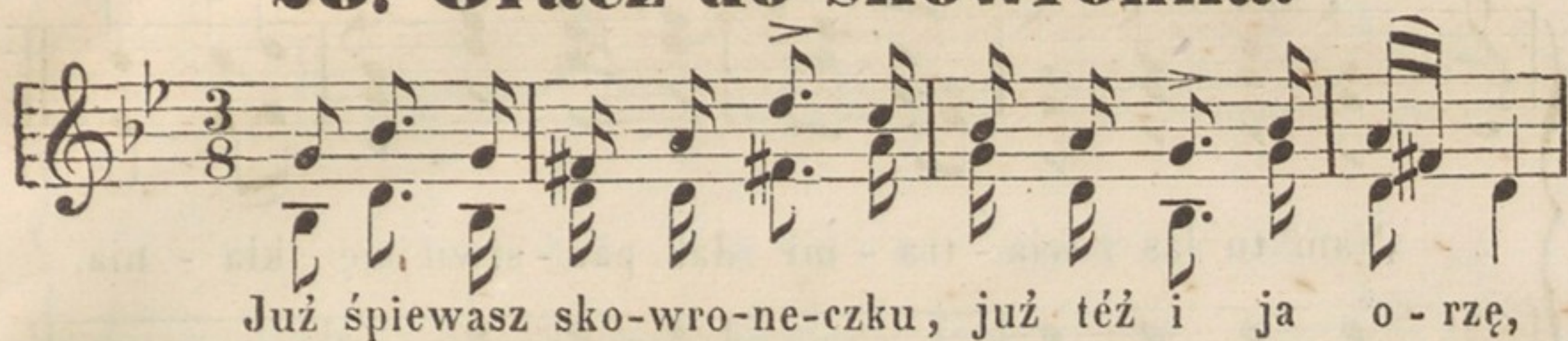


Wszędzie świeży śnieg się bieli, Pokrył śron o - gro - dy,
Bla - da zi - ma, nie-ra-dosna, Ziemia śpi wśród lu - dzi,

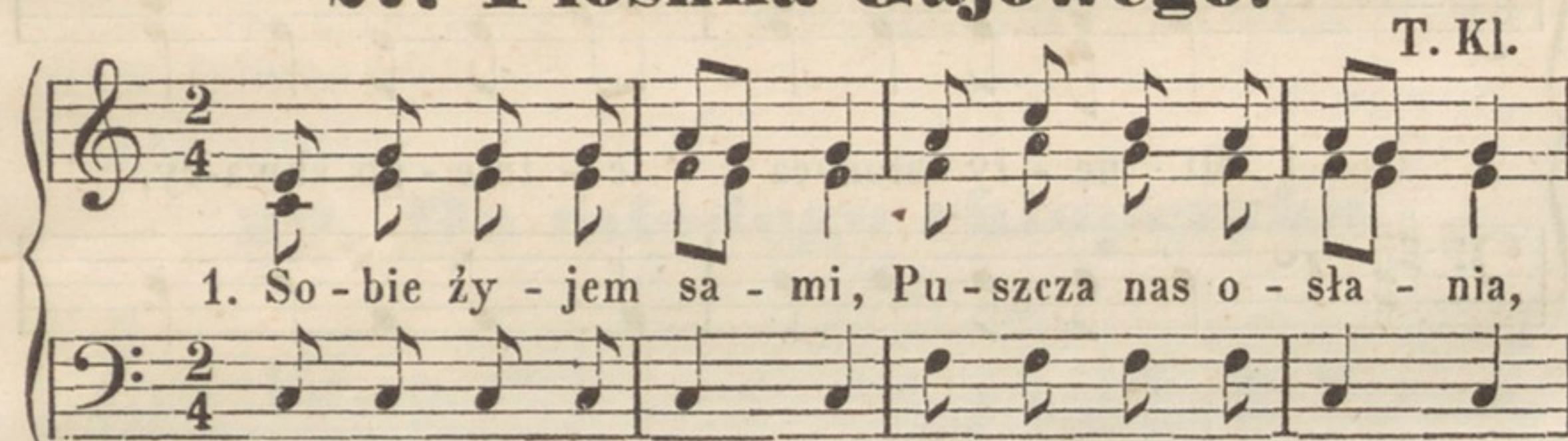


Zie-mia ca - ła jak w pościeli A na rzekach lo - dy.
Do pó - ki jój ze snu wiosna Znowu nie przebudzi.

26. Oracz do skowronka.



27. Piosnka Gajowego.





2. W białych pańskich dworach Muzykantów granie; |: Milsze w czarnych borach Kukułek kukanie.:|

3. W białych pańskich dworach Słudzy z pochodniami; |: Nam tu w czarnych borach Wszedł miesiąc z gwiazdami.:|

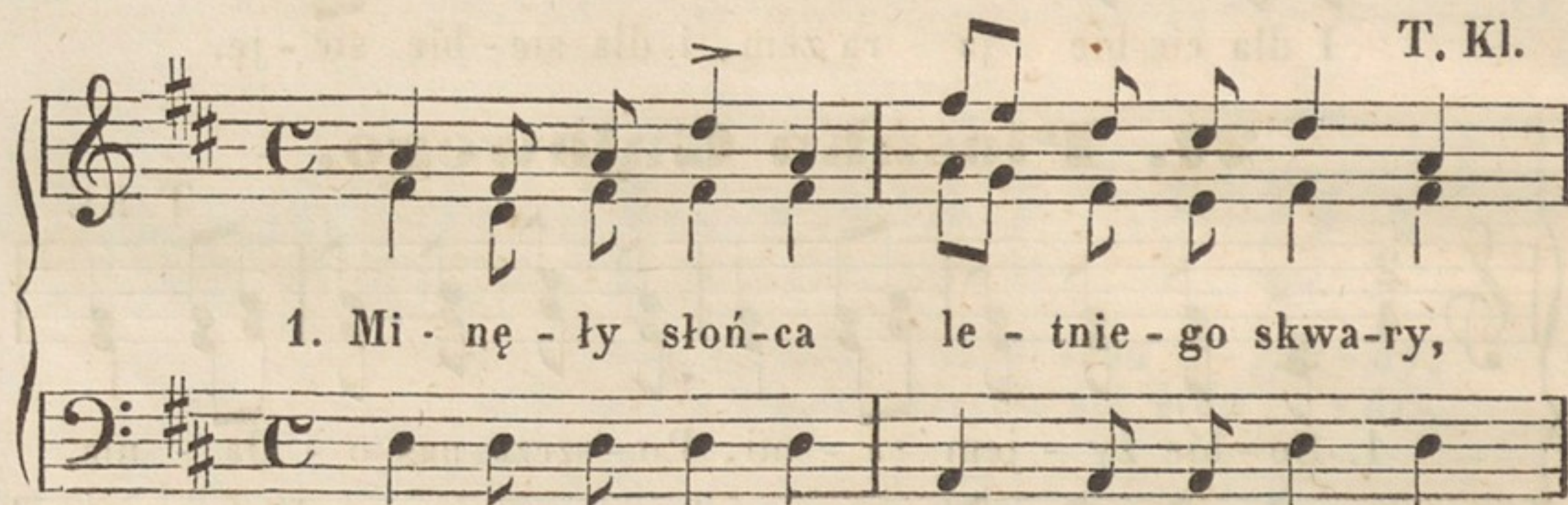
4. Miesiączku, nie gaśnij! Rosa połyskuje, |: Świecą myśli jaśniej, Żywiej serce czuje.:|

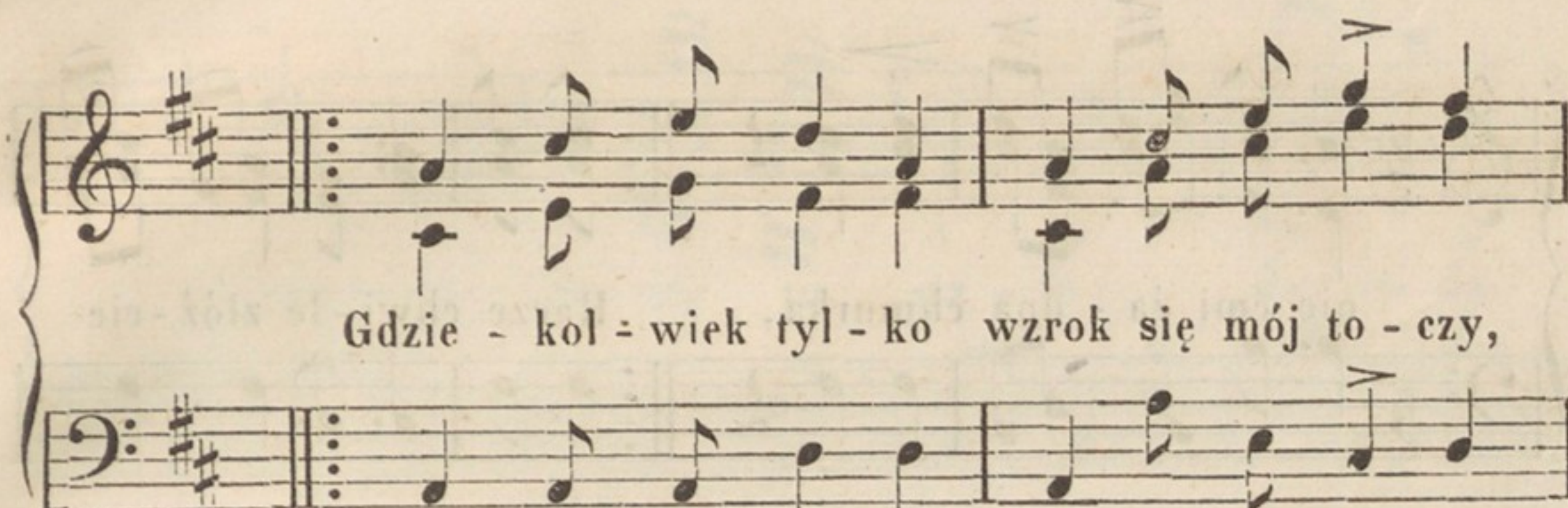
5. Idź, kto chcesz, do dworów, Dworskim ciesz się stanem; |: Ja sobie śród borów Jestem strzelcem, panem.:|

6. Hukam, biegam, śpiewam, Ja wolny, Gajowy! |: Z echem się odzywam, Na bory, dąbrowy!:

(Wybór str. 302.)

28. Jesień.





2. Ciągną na wozach ogromne woły Snopki, któremi rwą się stodoły; |: Wesole dziewczki, rażni młodzieńce Niosą, śpiewając, do dworu wieniec.:|

3. Nie dba na żądla brzmiącej chalastry Chłop, podcinając z kanaru¹⁾ plastry, |: A w spore beczki i duże kadzie Wdzięczny pijakom prowiant kładzie.:|

4. Rozlicznych wetów moc niezliczona Łamie ciężarem drzewom ramiona, |: Żaden nie sięga, żaden nie szczypie,²⁾ Sam dobrowolnie owoc się sypie.:|

5. Masz gospodarzu zapłatę za to, Żeś przepracował wiosnę i lato; |: Ciesz się z czeladką: a kto próżnuje, Niech głodny gardziel piaskiem ładuje.:|

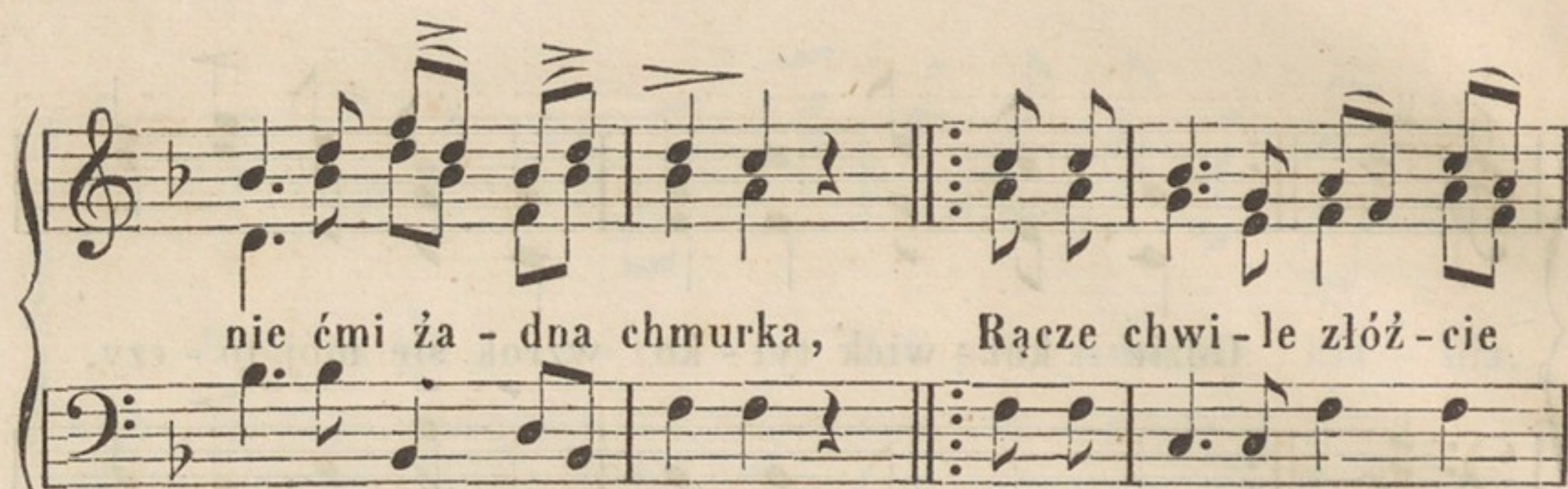
Naruszewicz.

29. Do młodego chłopczyka.



¹⁾ Z cukru, który na wyspach kanaryjskich najprzód robić zaczęto.

²⁾ Zrywa.



nie émi ża - dna chmurka, Rącze chwi - le złó - cie



piór-ka, Lu-by malcze, skacz we - so - ło.

2 Tu kwiat róży, tu bławatku, Oba w całej wdzięków chlubie,
|: Wiatr zawinie i oskubie Liść po listku, kwiat po kwiatku.:|

3 Urok życia przejdzie z wiekiem, Czula matka nie popieści,
|: W ciągłych troskach i boleści, Ach! uczujesz żeś człowiekiem.:|

4. Gdy cię trwoga ze snu zbudzi, Chciwość draśnie, pycha trąci,
|: Złość najczulsze cele zmaci, Ach! uczujesz, żeś wśród ludzi.:|

5. Teraz klaskaj w rączki obie, Teraz wesół wśród pustoty, |: Póki
świeci promień złoty, Igraj, igray, igray sobie.

30. Tęskność na wiosnę.



Sopr. *sf* (Serya druga.)
Alto. 1. Już ty - le ra - zy słoń - ce wra - ca - ło.
Basso.



I blaskiem swo-im dzień szczy - ci, A me-mu

świa - tłu cóż się to sta - ło, Że mi do-
tych-czas nie świe - ci?

2. Już się i zboże do góry wzbilo, I ledwie nie kłos chce wydać: |: Całe się pole zazieleniło, Mojej pszeniczki nie widać! :|

3. Już słowik w sadzie zaczął swe pieśni, Gaj mu się cały odzywa, |: Klóć powietrze ptaszek leśni, A mój mi ptaszek nie śpiewa. :|

4. Już tyle kwiatków ziemia wydała Po onegdajszej powodzi: |: W różne się barwy łąka przybrała, A mój mi kwiatek nie schodzi. :|

5. O wiosno! pókiż będę cię prosił? Gospodarz zewsząd stroskany! |: Jużem dość ziemię łzami zarosił, Wróc mi urodzaj kochany!

Fr. Karpiński.

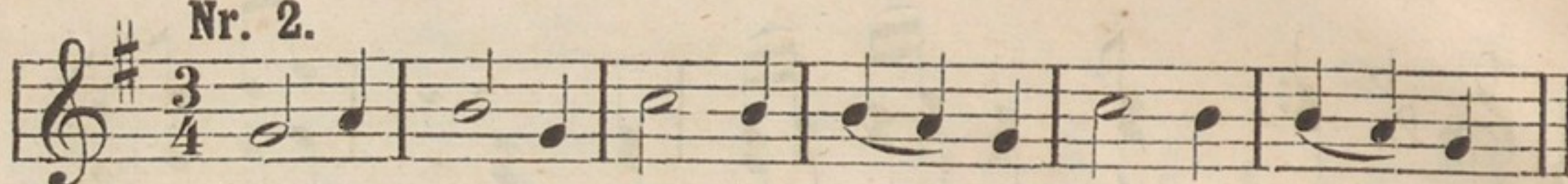
DODATEK.

Kanon.

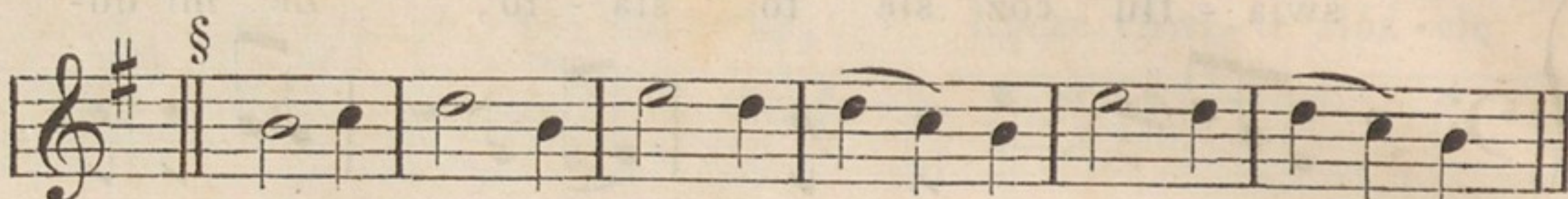
Nr. 1.

Hej śpie-waj-my wszy-scy w głos, By śpiew co-raz
wyżej, co-raz wy - żej rósł.

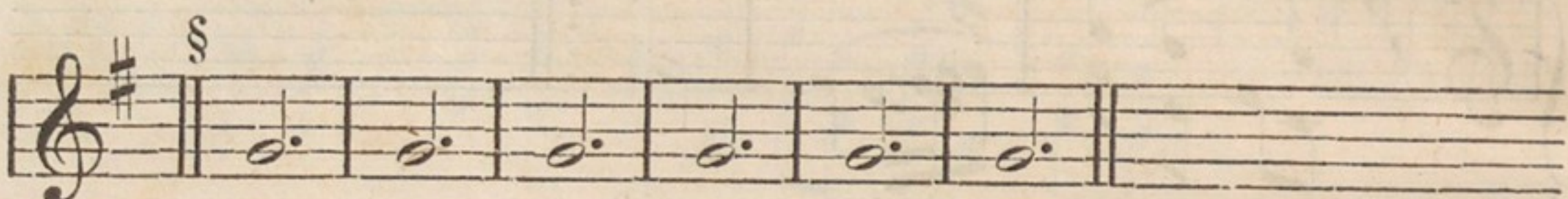
Nr. 2.



Jakże w wieczór mi - ło by - wa, mi - ło by - wa,

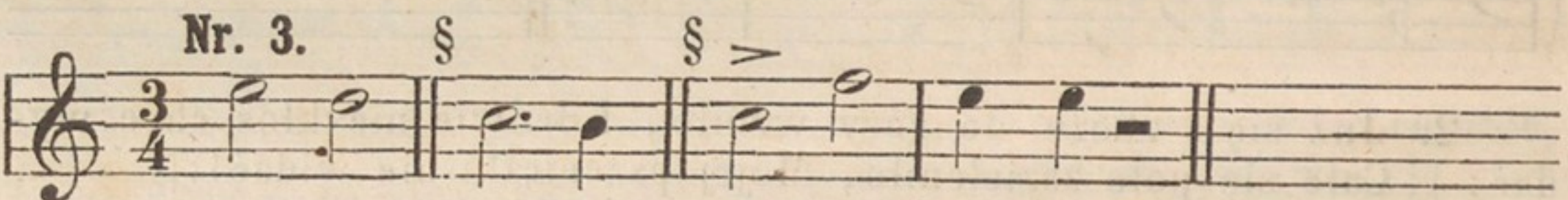


Kiedy dzwo-nek do snu wzy - wa, do snu wzy - wa:



Bim, bam, bą, bim, bam, bą.

Nr. 3.

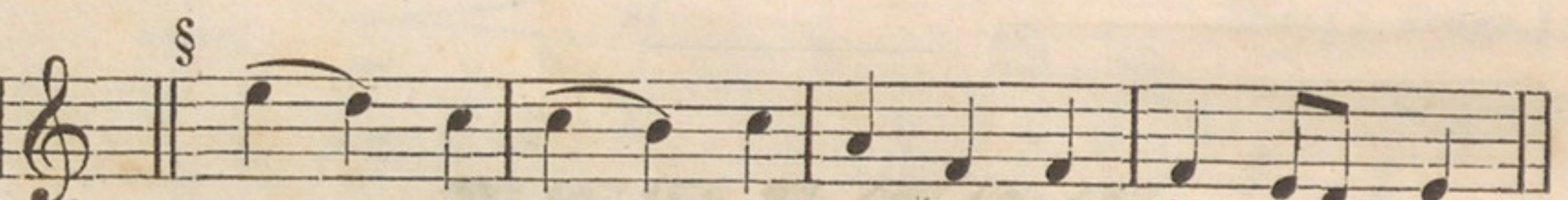


Ja - ka pra - ca, ta - ka pła - ca.

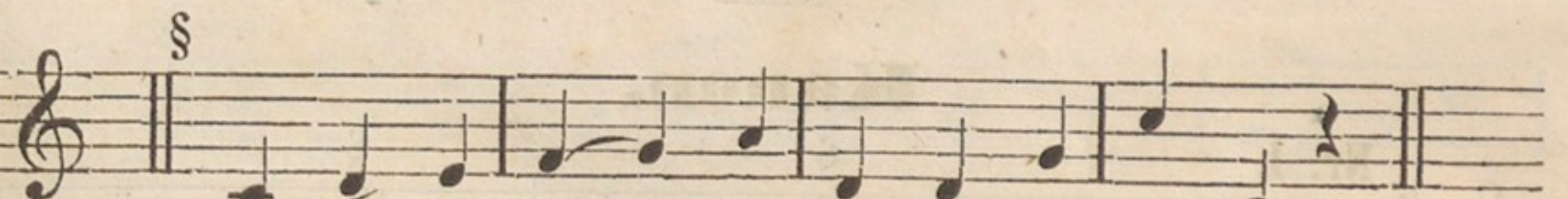
Nr. 4.



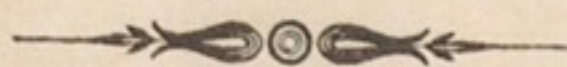
Co to - bie, co to - bie, co to - bie nie mi - ło,



te - go, te - go dru-gie-mu nie czyni,



te - go, te - go dru-gie-mu nie czyni!



W księgarni Braci Szerk jest do nabycia:

Galerja pisarzy polskich (Antologja), 2 Tomiki, po 15 sgr.

Książka do nabożeństwa z polecenia Najprzewielebniejszego
Arcybiskupa **Dunin** ułożona. W różnej oprawie.

Melodyje zastósowane do trzeciego wydania książki pod
tytułem „Śpiewy nabożne“ przez X. Bogedain, Radzcę
Regenc. i Szkóln., zebrał T. Klonowski 2 tal.

Nauka pierwsza dla dzieci 4 sgr.

Zarazem się nadmienia, że księgarnia powyż wyra-
żona zaopatrzoną jest w każdym czasie w wszelkie przed-
mioty nauk elementarnych, jako to: Rakowicza książki,
mappy, atlasy, globy, wzory kaligraficzne i rysunkowe,
dzieła historyczne i jeograficzne jako i muzykalje.

Nakładem tychże wyszły jeszcze, oprócz powyż wymienionych, następujące dzieła:

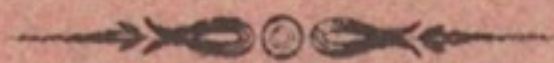
Kanon na ołtarze, składający się z trzech części 10 Śgr.

Przysposobienie do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania, wydanie drugie (Sirmelungsbuch) . . 2½ Śgr.

Regulamin policyi polowój dla wszystkich części kraju, w których Powszechne Prawo krajowe ma moc zobowiązującą, z wyłączeniem powiatów Rees i Duisburg. Z dnia 1. Listopada 1847. 5 Śgr.

Słowniczek nowy polsko-niemiecki, brosz . . 15 »

Tablica powszechna szybkiego wynajdywania sześcianu (stóp kubicznych) rozmaitego drzewa porządkowego i budowlowego, dla użytku urzędników leśnych i budowniczych, właścicieli borów i lasów, budujących, kupców drzewa, budowniczych okrętów, cieśli, stolarzy i każdego drzewa porządkowe kupującego i obrabiającego 7½ Śgr.







Mus. I.

3389